

CZWARTEK

122|06|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA 137^{LAT}

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA



WSZYSCY KORZYSTAMY Z EFEKTÓW ROZWOJU



O TYM, JAKI WPŁYW NA NASZE ŻYCIE MA SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA, O LEPSZEJ KOMUNIKACJI, BEZPIECZNIEJSZYCH DROGACH, NOWOCZESNIEJSZEJ OPIECE ZDROWOTNEJ ROZMAWIAMY Z GUSTAWEM MARKIEM BRZEZINEM – MARSZAŁKIEM WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO. \6

SPORT
CODZIENNE

200 MECZÓW
W REPREZENTACJI! \22



COMPROMITESCU
W KISZYNIEWIE \23



ISSN 0137-9127



2 5



9 770137 912040

ZAATAKUJE NAS
MORDERCZY ŻAR \4



SĄD SĄDEM,
A PRACE IDĄ DALEJ \5



ZUPA, A MOŻE KOTLET
Z OWADÓW? \10



RADOŚĆ DZIECKA
REKOMPENSUJE
MÓJ BÓL \12



GAZETA
OLSZTYŃSKA

ZATANKOWAŁEŚ?



NIE ZAPOMNIJ
O „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”
**TERAZ DO KUPIENIA
NA STACJACH ORLENU!**

O TYM SIĘ MÓWI: BRAKUJE LEKARZY

— Wolne terminy? Pod koniec roku — usłyszał nasz czytelnik, kiedy chciał zapisać się „na NFZ”. Problemy z lekarzami mają też coraz częściej dyrektorzy warmińsko-mazurskich szpitali.

Autorzy z branżowego portalu rynekzdrowia.pl sprawdzili, jak w poprzedniu wakacji wygląda sytuacja kadrowa w szpitalach naszego regionu.

— Szpitale z brakami personelu mierzą się cały rok... Niektóre oddziały zawieszane są na kilka dni, inne na długie miesiące — opisują.

Jak się okazuje, na Warmii i Mazurach od początku roku wojewoda wydał łącznie 9 decyzji o tymczasowym zawieszeniu oddziałów z przyczyn kadrowych. Jak poinformował nas Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody warmińsko-mazurskie-

go, dotyczyły 5 oddziałów w pięciu lecznicach. To, że liczba oddziałów objętych decyzjami jest mniejsza, wynika z tego, że niektóre z tych decyzji były przedłużane.

— Były przypadki wydłużania decyzji dotyczących tych samych komórek, stąd liczba oddziałów, które musiały wstrzymać pracę, jest mniejsza niż liczba wydanych decyzji. Wojewoda trzy razy przedłużał decyzję w sprawie zawieszenia pediatrii w Powiatowym Szpitalu im. Władysława Biegańskiego w Iławie. Placówka wznowiła przyjęcia na oddział dziecięcy dopiero w połowie kwietnia (był

zamknięty od 12 stycznia) — podaje portal.

Z kolei wojewoda po dwa razy prolongował także swoje decyzje w sprawie oddziału noworodków i traktu porodowego na oddziale położnictwa i ginekologii w Szpitalu Powiatowym im. Jana Mikulicza w Biskupcu oraz w sprawie interny w Zespole Opieki Zdrowotnej w Lidzbarku Warmińskim.

Eksperti z portalu podkreślają, że za każdym wnioskiem o wstrzymanie pracy oddziału stały braki kadrowe.

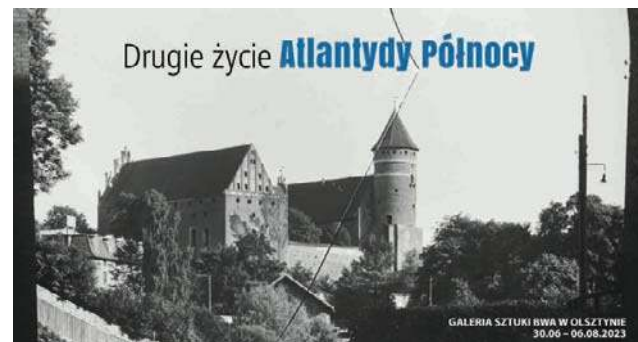
Jak potwierdził nam Krzysztof Guzek, obecnie czasowo zawieszono pozostają trzy oddziały szpi-

talne: pediatria w Nidzicy i choroby wewnętrzne w Lidzbarku Warmińskim i Węgorzewie

Autorzy z portalu rynekzdrowia.pl zauważyli, że w naszym regionie brakuje szczególnie pediatrów. W regionie jest ich 401, ale 89 osiągnie wiek emerytalny w 2025 roku. W trakcie szkolenia specjalizacyjnego jest tylko 51 medyków.

Według barometru zawodów lekarzy brakuje we wszystkich miastach i powiatach Warmii i Mazur. Największe zapotrzebowanie jest na terenie powiatów oleckim i piskim. Stabilna sytuacja z kolei występuje w Elblągu i powiecie elbląskim. **OPR. RAZ**

WAŻNE WYDARZENIE: ATLANTYDA PÓŁNOCY



30 lat temu Kazimierz Brakoniecki – znamienity poeta, eseista i krytyk literacki – wymyślił i pokazał nam wystawę „Atlantida Północy. Dawne Prusy Wschodnie w fotografii”. Był to prawdziwy szok i przełamanie pewnego tabu. Wielu z nas mogło bowiem po raz pierwszy zobaczyć, jak wyglądały miasta, w których przyszło nam żyć, zanim zniszczyli je sowieccy żołnierze (a później i my sami). Na fotogramach z przełomu XIX i XX w. – wykonanych według oryginalnych szklanych negatywów – uchwyciono niezwykle widoki dawnych prusko-niemieckich miast i wiosek, zabytki i krajobrazy oraz życie codzienne mieszkańców, które już po I wojnie światowej w dużym stopniu

odeszło w przeszłość. Pokazywana po 30 latach wystawa zatytułowana „Drugie życie Atlantidy Północy” przynosi duży wybór fotogramów z tej pionierskiej ekspozycji, ale nie skupia się na drobiazgowej rejestracji dziedzictwa kulturowego byłej Ziemi Pruskiej, lecz na reporterskiej i artystycznej rejestracji bogactwa krajo- brazów naturalnych i kulturowych w ich historycznych, często już nieistniejących, społecznych, regionalnych symbolach i obrazach. Tak jak 30 lat temu przygotował ją Kazimierz Brakoniecki. Wernisaż: 30 czerwca (piątek) o godz. 18:00 w Galerii Sztuki BWA w Olsztynie. Wystawę można oglądać do 6 sierpnia 2023 roku.

NA SYGNALE: POTRĄCIŁ DWÓCH ROWERZYSTÓW

Nietypowy wypadek w Olsztynie na ulicy Pstrowskiego. Kierowca toyoty nie ustąpiła pierwszeństwa kierowcy skody. Ten chcąc uniknąć



zderzenia stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w inne auto, a następnie wjechał na chodnik i potrącił dwóch rowerzystów.



Spór czy, jak kto woli, dyskusja wokół olsztyńskiego Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej powoli zanika i coraz częściej zaczynamy się zastanawiać, czy i co powinno powstać w jego miejsce. Argumenty za i przeciw „szubienicom” są już znane i, można powiedzieć, oklepane. Niektóre jednak nadal mnie zdumiewają. Jak choćby ten, że po skuciu z pomnika sierpa i młota rzeczony nie propaguje już komunizmu, a więc nie podlega ustawie dekomunizacyjnej i jako taki ma prawo do życia i stania w centrum Olsztyna. Może i tak, ale w takim razie kim

NA CHŁOPSKI ROZUM

SZUBIENICE: USUNĄĆ CZY ZŁAMAĆ, ALE ZACHOWAĆ?

jest ów żołnierz pozbawiony sowieckich atrybutów? Po prostu żołnierzem czy też może żołnierzem rosyjskim, jeżeli na wzór weźmiemy sobie obecną Rosję? Zwolennicy jego zachowania uważają, że pomnik powinien pozostać, ale powinien być opisany, stać się ostrzeżeniem przed totalitaryzmem. Argument logiczny, ale ma w sobie jedno „ale”. Taki pomysł jakiś czas temu wyszedł ze środowiska stowarzyszenia „Święta Warmia”. Było to dość dawno temu. Był więc czas, żeby taki zamiar zrealizować np. 5 czy 10 lat temu. Jednak poza Świętą Warmią nie było chętnych na taką zmianę. Dlatego zwolennicy usunięcia „szubienic” uważają, że nie chodzi tutaj o przekształcenie wymowy historycznej

pomnika, ale po prostu o jego uratowanie. Swoją drogą mówimy o usunięciu pomnika z centrum Olsztyna, a nie o jego zniszczeniu. To dwie różne sprawy. W ostatnim wydaniu „Tygodnika Powszechnego” (18.06) ukazał się tekst, gdzie o pomniku wypowiadają się Mariusz Sieniewicz (pisarz, dyrektor olsztyńskiego MOK), prof. Robert Traba (historyk) i Joanna Piotrowska (historyk sztuki), która podzieliła się nowym pomysłem odnośnie „szubienic”. Joanna Piotrowska do 24 lutego była zwolenniczką zachowania pomnika, ale teraz już go tam „po prostu nie chce”. — Słysz, pozostawmy, opatrzmy komentarzem. A może właśnie nie. Może

potrzebujemy dziś mocnego gestu?... Mnie się marzy, żeby zrobić z niego land art, dzieło sztuki, rozłożyć na kawałki, rozsypać gdzieś i pozwolić, żeby mech go obrósł, żeby siadały na nim pary i oglądały księżyc, ale żeby przestał dominować nad okolicą, stał się częścią krajobrazu. Obalony, ale nie wymazany — mówi w „Tygodniku Powszechnym”. Może więc taki „złamany i obalony” pomnik powinien trafić do skansenu w Olsztynie i stać się tam elementem, wokół którego zbudowano by miejsce pamięci o cywilach zamordowanych tutaj przez rosyjskich żołnierzy w 1945 roku? A może nie. Może powinniśmy pójść tropem wskazanym przez prof. Roberta Trabę (jest aktywnym zwolennikiem za-

chowania pomnika i nadania mu nowego znaczenia), choć wbrew jego intencji. Otóż w swoim niedawnym liście otwartym do prezydenta Olsztyna i jego mieszkańców napisał (cytuje za „Gazetą Wyborczą”) tak: „Olsztyński pomnik Xawerego Dunikowskiego nie ma szans zostać zdemontowany oraz wraz z całym założeniem pomnikowym zostać przeniesiony i odtworzony w jakimś postkomunistycznym skansenie (np. w podlubelskiej Kozłówce czy Rudzie Śląskiej) albo – jak chcą niektórzy – na którymś z sowieckich cmentarzy. Ze względu na swoje rozmiary (12-metrowe pylony + wspomniany plac; wszystko z ciężkiego granitu) może stać się jedynie zdeponowanym gruzowiskiem”.

Więc może nie Olsztynek, nie jakiś „postkomunistyczny skansen”, ale miejsce, w którym stoi. Bo skoro można było skuć sierp i młot, to można też ten pomnik przełamać, tak by zamiast stać, leżał. A potem opisać i pozostawić jako „zdeponowane gruzowisko” tam, gdzie teraz stoi? I jako gruzowisko opowiadać o historii? To jednak tylko dygresja. Pomnik powinien zniknąć i niedługo zniknie z centrum Olsztyna. A my pozostaniemy z pytaniem, co powinno powstać w tym miejscu i co powinno stać się z placem. Tu wiem jedno: 99 proc. mieszkańców Olsztyna chce, aby był tu nadal bezpłatny parking. Może być oczywiście podziemny, wtedy można coś zbudować, ale co? **IGOR HRYWNA**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Michał Podolak

Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz
WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Gratuluję Jarosławowi Kaczyńskiemu nominacji i dziękuję za ponowne wstąpienie do rządu” – powiedział prezydent Andrzej Duda, który w środę dokonał zmian w składzie Rady Ministrów i powołał prezesa PiS na funkcję wicepremiera.

Podczas śródowych uroczystości prezydent powołał Jarosława Kaczyńskiego na wiceprezesa Rady Ministrów, a także przyjął rezygnację wicepremierów Mariusza Błaszczaka, Jacka Sasina, Piotra Glińskiego, Henryka Kowalczyka.

Prezydent przypomniał, że podczas wcześniejszego pełnienia funkcji wicepremiera Jarosław Kaczyński odpowiadał za kwestie bezpieczeństwa i był głównym autorem ustawy o obronie RP. „To fundamentalny akt dla wzmocnienia bezpieczeństwa Polski, w znaczeniu militarnym, w obecnych, niezwykle trudnych czasach, w czasie wojny, która toczy się za naszą granicą na skutek rosyjskiej inwazji na Ukrainę” – wskazywał i podkreślał, że wykonuje je szef MON m.in. poprzez zakupy uzbrojenia dla armii.

Przyznał, że nie ma żadnych wątpliwości, aby na poziomie najwyższym w Radzie Ministrów pilnować kwestii bezpieczeństwa i zakupów armii, w tym kwestii finansowych. „Nie mam żadnych wątpliwości, że właśnie dla realizacji tego pan premier Jarosław Kaczyński, jako lider najważniejszego spośród rządzących ugrupowań – Prawa i Sprawiedliwości, jest osobą absolutnie predestynowaną do tego, aby właśnie te zadania jak najlepiej wykonać” – podkreślał.

PONOWNIE W KANCELARII PREMIERA

„Dziś w składzie Rady Ministrów nastąpiły istotne zmiany, które są gwarancją skutecznej realizacji naszego planu budowy bogatej i bezpiecznej Polski przyszłości. Polski, która rozwija się równomiernie. Polski, która naprawia zaniedbania ostatnich 30 lat. Polski, która realizuje prawdziwy testament Solidarności” – napisał premier Mateusz Morawiecki na swym profilu w mediach społecznościowych.

Premier dodał: – „Panie Premierze Jarosławie Ka-

REKONSTRUKCJA RZĄDU. JAROSŁAW KACZYŃSKI WICEPREMIEREM



Prezydent
Andrzej Duda
i wicepremier
Jarosław Kaczyński

Prezydent Andrzej Duda powołał Jarosława Kaczyńskiego na wiceprezesa Rady Ministrów. Prezes PiS będzie jedynym wicepremierem w rządzie. Wcześniej z funkcji wicepremierów prezydent odwołał Mariusza Błaszczaka, Piotra Glińskiego, Henryka Kowalczyka oraz Jacka Sasina.

czyński – witamy ponownie w Kancelarii Premiera!”.

Do nominacji w rozmowie z PAP odniósł się również wiceszef klubu PiS Marek Suski. „To wzmocnienie rządu, skonsolidowanie władzy i łatwiejsza komunikacja, która jest potrzebna w trudnych chwilach, a niewątpliwie wojna na Ukrainie jest taką trudną chwilą” – ocenił poseł.

„Uważam, że to jest bardzo dobre i rozsądne rozwiązanie. Premier Kaczyński ma duże doświadczenia. Jako jedyny wicepremier będzie też miał wpływ na pozostałe sfery rządowe, a jako kierujący partią, która jest zapleczem rządu, będzie miał też możliwość wprowadzania w życie programu partii bezpośrednio” – wskazał Suski.

Z kolei Rafał Bochenek podkreślił, że „obecność prezesa Jarosława

Kaczyńskiego w rządzie ma na celu wzmocnienie Rady Ministrów i koordynację działań związanych ze zbliżającą się kampanią wyborczą”. „Pozwoli to także na uporządkowanie pewnych spraw i przygotowanie naszego obozu politycznego do kolejnej kadencji, po – wszyscy w to mocno wierzymy – wygranych wyborach parlamentarnych” – dodał.

Jak mówił Jacek Sasin, „rola prezesa Kaczyńskiego w rządzie będzie inna niż w poprzednim okresie, kiedy pełnił funkcję wicepremiera”. „Wtedy miał jedno, główne zadanie: wzmocnienie obronności państwa, przygotowanie i przyjęcie ustawy o obronie ojczyzny” – przypominał. „Teraz będzie koordynował wszystkie prace rządowe. Stąd taki znak, że będzie jedynym wiceprezesem Rady Ministrów czy realnym wicepremierem”.

CHODZI O SCEMENTOWANIE

„To dobry sygnał dla Zjednoczonej Prawicy, ale też dobry sygnał dla Polski, bo pokazuje, że lider większości sejmowej bierze odpowiedzialność za funkcjonowanie rządu i wesprze Mateusza Morawieckiego oraz będzie koordynował działanie najistotniejszych resortów. Myślę, że jest to dobra decyzja pana premiera Jarosława Kaczyńskiego i można spodziewać się korzystnych efektów tej decyzji” – ocenia poseł Marek Ast, który dodał: „Prezes jest przede wszystkim autorem ustawy o obronie ojczyzny, którą przeprowadził, gdy poprzednio był wicepremierem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo, a która położyła akcent na zwiększenie wydatków na obronność. W tegorocznym budżecie są

one rekordowe i sięgają czterech procent PKB. Konsekwencja prezesa Jarosława Kaczyńskiego w realizowaniu zapowiedzi dotyczących spraw najważniejszych dla Polaków – bezpieczeństwa, energetyki, obrony granic – jest powszechnie znana i to, jak sądzę, miał na myśli pan prezydent. To jest z pewnością jeden z głównych powodów obecności premiera Jarosława Kaczyńskiego w rządzie”.

Odnosnie zmian w łonie Rady Ministrów pojawiły się sugestie, że mają one służyć głównie opanowaniu wszystkich żywiołów personalnych i instytucjonalnych przez prezesa PiS. „Występuje tu z pewnością wiele powodów. Nie zauważyłem, żeby w łonie samego rządu dochodziło do jakichś większych napięć. Myślę, że chodzi o raczej o mocne scementowanie Rady Ministrów

w tym głównym celu, jakim jest zwycięstwo w wyborach parlamentarnych” – zauważył Marek Ast.

NIEBEZPIECZNE MOCARSTWO

Prezydent odniósł się również do możliwych problemów związanych z wyborami.

„W ciągu najbliższych miesięcy mogą wystąpić próby ingerencji w nasze procesy wyborcze ze strony jednego ze światowych mocarstw, które znajduje się niedaleko nas. Stąd też konieczność intensyfikacji działań rządu i wszystkich władz RP w zakresie bezpieczeństwa” – powiedział prezydent Andrzej Duda.

„Nie jest tajemnicą, że jedno ze światowych mocarstw, które znajduje się wcale niedaleko od nas, najprawdopodobniej co najmniej kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat przynajmniej próbowało ingerować w procesy wyborcze w różnych krajach na całym świecie, nawet również i w innych mocarstwach. Jak informują media i sugerują politycy z różnych krajów” – podkreślił prezydent.

„W związku z powyższym chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, że takie próby ingerencji z tamtej strony mogą wystąpić w ciągu najbliższych miesięcy również i u nas. Na bardzo różne sposoby. To bezpieczeństwo w związku z tym, wewnętrzne RP, bezpieczeństwo także i naszej demokracji właśnie przed próbami różnego rodzaju zniekształcenia procesów wyborczych i wpływania na kampanię wyborczą, na losy wyborów, jest realnym niebezpieczeństwem, stąd też konieczność intensyfikacji działań rządu i wszystkich władz Rzeczypospolitej w zakresie bezpieczeństwa” – zaznaczył Andrzej Duda.

„Podkreślam to tak bardzo mocno, dlatego że pracowaliśmy już w zakresie bezpieczeństwa RP zaraz po agresji rosyjskiej na Ukrainę w sposób niezwykle intensywny, pracowaliśmy wydajnie z całą pewnością właśnie w sprawny sposób, realizując te zadania władz państwowych. Jestem przekonany, że będziemy w stanie równie sprawnie pracować w najbliższym czasie” – skonstratował prezydent.

ŹRÓDŁO: PAP

ZAATAKUJE NAS MORDERCZY ŻAR

W końcu zaczęło się lato. I to z przytupem. Zmagamy się z upałami, co — choć cieszy — wcale nie jest przyjemne i bezpieczne. Ze skwarem lejącym się z nieba nie ma żartów. Wysokie temperatury to dla naszych organizmów potężne wyzwanie.



ADA
ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Do Polski nadciągnęły upały. Jak na lato przystało, 22 czerwca. W pogodzie aż skwierczy, a termometry zwariują. Warmia i Mazury będą przypominać Afrykę. Będziemy nerwowo szukać cienia, żeby nie zwariować z duchoty. Bo nie dość, że będzie gorąco, to jeszcze duszno. Temperatura dobije do 30 stopni Celsjusza, ale miejscami wystąpią też gwałtowne opady deszczu, opady gradu i burze. To będzie mieszanka, która da nam wkość. Damy radę?

— Jeśli odpowiednio podejmiemy do upału, to nic nam nie będzie — zapewnia Maria Ołdziejewska, internistka z Olsztyna. — Oczym warto pamiętać, gdy jest gorąco? O nakryciu głowy, nawadnianiu organizmu, lekkiej diecie i przewiewnych jasnych ubraniach. Wietrzmy też mieszkania wieczorami, gdy jest trochę chłodniej, a zamykajmy okna w dzień. To właśnie przez okna wpada do mieszkania w ciągu dnia najwięcej promieni słonecznych oraz rozgrzanego powietrza. Miejmy też pod ręką okulary przeciwsłoneczne i krem z filtrem. Warto też zostać w domu, szczególnie w środku dnia. Jeśli już



Podczas upałów w miastach pojawiają się kurtyny wodne

trzeba zrobić zakupy, to lepiej iść po nie rano albo wieczorem. Myślę jednak, że coraz więcej nas wie już, jak sobie radzić z wysokimi temperaturami. Trzeba po prostu słuchać swojego organizmu. Jeśli chce się pić, trzeba sięgnąć po wodę.

KONIECZNIE PIJMY WODĘ

Podczas upałów zapotrzebowanie na wodę znacznie wzrasta. Wypacamy około litra wody, a jeśli dochodzi do tego intensywny wysiłek fizyczny, może to być nawet siedem litrów. Trzeba pić wodę pić regularnie przez cały dzień. Szybkie wypicie dużej ilości wody nie jest dobrym pomysłem i może prowadzić do prze-

wodnienia. A jakie objawy towarzyszą odwodnieniu? To wzmożone pragnienie, które trudno ugasić, bóle i zawroty głowy, osłabienie. Doskwiera też suchość w ustach, przyspieszone bicie serca, ospałość oraz mniejsze wydalanie moczu.

— Upały mogą być niebezpieczne, dlatego w tym czasie musimy być uważni. Myślmy o sobie, ale reagujmy też, gdy zobaczymy kogoś, kto źle się czuje. Jeśli ktoś zasłabnie, zareagujmy. Nie myślmy stereotypowo, że to pijana osoba, ale wezwijmy pogotowie — podkreśla Maria Ołdziejewska. — Być może doszło do odwodnienia, udaru, a być może ktoś z niewydolnością serca. Wysokie temperatury powodują u pacjentów zaostrzenie chorób przewlekłych. Te osoby biorą leki, ale z powodu upału, na przykład w przypadku cukrzycy, człowiek więcej się poci, dlatego trzeba to dawkowanie trochę inaczej zbilansować. Stąd ten upał jest taki niebezpieczny.

Z powodu upałów również karetki wyjeżdżają do pacjentów nawet o 35 proc. częściej. Chodzi nie tylko o zasłabnięcia. Ludzie dostają tzw. małego rozumu z powodu rozpoczynających się urlopów, wakacji. Mówimy o poluzowaniu hamulców, do tego dochodzi nadmiar alkoholu i ułańska fantazja nad wodą.

NIE ZOSTAWIAJ DZIECKA W AUCIE!

W czasie upałów błyskawicznie nagrzewa się również samochód. Temperatura wewnątrz auta zaparkowanego na słońcu w upalny dzień może osiągnąć nawet 90 stopni. Dlatego nigdy nie zostawiaj dziecka bez opieki w samochodzie. Temperatura ciała dziecka wzrasta od 2 do 5 razy szybciej niż dorosłego człowieka. W rozgrzanym samochodzie nie zostawiaj również zwierzęta, nawet jeśli jest to „tylko piętnaście minut”. Lepiej niech zostanie w domu, z miską pełną wody.

NAJTRUDNIEJ OD 32 STOPNI

Jak upał wpływa na nasze zdrowie i samopoczucie? Badają to naukowcy z Uniwersytetu Technicz-

nego w Monachium. Przygotowali raport, w którym przedstawili szkodliwe zakresy temperatur dla ludzi. Ale pod lupę wzięli też wytrzymałość zwierząt na upał — zwłaszcza gospodarskie. Odczuwanie temperatury zależy od wielu czynników, w dużej mierze od wilgotności powietrza. Lekkie obciążenie cieplne dla człowieka zaczyna się już przy 23 stopniach, ale przy wyjątkowo suchym powietrzu próg ten podnosi się do 27 stopni. Z kolei duże obciążenie, które może skutkować poważnym ubytkiem na zdrowiu, mieści się w przedziale — zależnie od wilgotności powietrza — od 32 do 45 stopni. Najbliższe dni mogą być trudne, bo zapowiadane burze na pewno podniosą wilgotność powietrza.



Wysokie temperatury cieszą na urlopie, ale trzeba pamiętać o nakryciach głowy i piciu wody



PRZY NORMALNEJ TEMPERATURZE POWINNIŚMY WYPIJAĆ OKOŁO **2 LITRÓW** WODY DZIENNIE, A PRZY WYŻSZEJ TEMPERATURZE — OKOŁO **3 LITRÓW**.

MNIEJ MLEKA I MNIEJ JAJEK

Krowy i świnie znoszą upał bardzo podobnie jak ludzie. Poszczególne zakresy są jednak wyższe o 1-2 stopnie niż w przypadku człowieka. Drób z kolei odczuwa komfort w nieco chłodniejszej temperaturze. Chodzi o przedział od 15 do 20 stopni. Poziom stresu cieplnego objawia się u zwierząt hodowlanych na rozmaite sposoby. Bydło produkuje w czasie upału nawet do 20 proc. mniej mleka, a kury znoszą mniej jaj. Stąd wnioskuje, że w niektórych przypadkach zapewnienie zwierzętom klimatyzacji może okazać się opłacalne.

ROŚLINY TEŻ SIĘ MĘCZA

Wysokie temperatury wpływają także na rośliny. Do ich przegrzewania się dochodzi w momencie, gdy przez przynajmniej kilka dni utrzymują się temperatury wyższe o około 10 stopni niż optymalne dla danej rośliny. W sytuacji, kiedy wskaźniki słupków rtęci przekraczają przez kilka dni 30 stopni, próg termiczny jest przekroczony właściwie w zdecydowanej większości gatunków. Rośliny „gotują się”, a plon jest zredukowany nawet o kilkadziesiąt procent. U niektórych gatunków następuje zahamowanie wzrostu bulw. Dlatego nie zdziwimy się, gdy na straganach zobaczymy mniejsze niż zazwyczaj ziemniaki.

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY”

w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9,
tel. (89) 543-55-03, fax (89) 543-55-45

ogłasza przetarg nieograniczony na

wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynkach mieszkalnych i usługowych Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty” w Olsztynie, polegających na:

1. wymianie drzwi wejściowych do 14 budynków – 31 szt.
2. wymianie witryn w 3 budynkach przy ul. Wańkowicza 22, 24, i Barcza 8
3. wymianie 32 szt. okien w budynkach ul. Murzynowskiego 10 C i 22C
4. wymianie 3 szt. okien w budynku przy ul. Burskiego 18
5. wymianie 2 szt. drzwi ewakuacyjnych na ppoż. EI 30 na klatce schodowej budynku przy ul. Kanta 11.

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl.



SĄD SĄDEM, A PRACE IDĄ DALEJ

Choć nie ma jeszcze końca procesów w sprawie olsztyńskiego dworca, to na szczęście wyroki sądowe nie dotyczą samej inwestycji. Prace zarówno na budowie dworca kolejowego, jak i modernizacji stacji Olsztyn Główny toczą się swoim torem.



ANDRZEJ
MIELNICKI

a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Mamy kolejny wyrok sądowy w sprawie dworca kolejowego w Olsztynie. Tym razem Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uznał, że decyzja dotycząca zdjęcia części neonu z napisem „Dworzec autobusowy” została wydana z naruszeniem prawa. Wcześniej ten sam sąd orzekł, że pozwolenie na budowę dworca kolejowego też zostało wydane z naruszeniem przepisów. Sąd uznał bowiem, że budowa dworca nie była inwestycją dotyczącą linii kolejowej w rozumieniu przepisów ustawy o transporcie kolejowym, a zatem nie mogła być realizowana w trybie przepisów ustawy. Ale nie uchylił samego pozwolenia na budowę linii kolejowej czy w części dotyczącej tylko dworca. Oba wyroki są nieprawomocne i stronom przysługuje skarga kasacyjna do NSA.

Przypomnijmy, że napisy (neony) „Dworzec autobusowy” i „Dworzec kolejowy” oraz historyczne wiaty na peronach decyzją konserwatora zostały objęte ochroną. Traf chciał, że człon neonu z napisem „Dworzec” znajduje na części budynku należącej do PKP, a druga część szyltu



Nowy dworzec ma być gotowy na początku 2024 roku

„autobusowy” już na części autobusowej budynku. Właścicielem tego obiektu jest spółka Retail Provider. Kolejarze nie mogli dokończyć rozbiórki starego dworca, nie zdejmując napisu. Dlatego wystąpili do wojewódzkiego konserwatora zabytków o zgodę na jego zdjęcie. Ten wydał na to pozwolenie i zabezpieczenie tej części napisu.

Od tej decyzji spółka Retail Provider odwoła się do Ministerstwa Kultury, ale bezskutecznie. Dlatego spółka wystąpiła ze skargą o WSA. Sąd podzielił opinię spółki, tyle że nie bardzo wiadomo, co dalej. Napis został zdjęty, teraz miałby np. wrócić dotychczasowe miejsce? Na razie to niewykonalne, bo nowego dworca jeszcze nie ma.

Jak powiedział Bartłomiej Skrago z Wojewódzkiego

Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie, urząd oczywiście zastosuje się do wyroku sądu, ale najpierw orzeczenie musi dotrzeć do wojewódzkiego konserwatora zabytków.

KOLEJARZE ROBIĄ SWOJE

Co robią kolejarze? Ci, najkrócej mówiąc, robią swoje. — Pierwszy z wyroków WSA nie eliminuje z obrotu prawnego decyzji o pozwoleniu na budowę, która pozostaje w mocy. Ponadto nie jest on prawomocny. Inwestorowi przysługuje możliwość złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego — podkreśla Bartłomiej Sarna z Biura Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP S.A. — W drugim zpostępowań zakończonych wyrokiem WSA, PKP S.A. nie były stroną postępowania

inie ma ono obecnie wpływu na prowadzone prace budowlane.

Prace toczą się więc dalej. Na jakim obecnie są etapie i, co najważniejsze, czy termin oddania dworca do użytku w 2024 roku jest aktualny?

— Prace przy budowie nowego Olsztyna Głównego są w trakcie — dodaje Bartłomiej Sarna. — Do tej pory wykonawca zakończył rozbiórkę dotychczasowego budynku dworca. Obecnie finalizowane są prace konstrukcyjne na poziomie -1 nowego Olsztyna Głównego. Rozpoczęliśmy również roboty konstrukcyjne na parterze dworca, w tym m.in. budowę ścian, słupów oraz stropów. Niebawem ruszą również roboty związane z rozprawieniem instalacji wewnętrznej i na zewnątrz budynku. Planowany termin otwarcia nowego Olsztyna Głównego dla podróżnych to początek 2024 roku.

Wyroki w żadnym stopniu nie dotyczą też drugiej inwestycji kolejowej, a więc modernizacji stacji Olsztyn Główny. A dzięki niej wkrótce będzie nie do poznania. Te zmiany widać już teraz, bo przecież podróżni mogą korzystać z nowego czwartego peronu. Teraz prace objęły pozostałe perony, a zarazem trwa wymiana torów i rozjazdów wraz z urządzeniami sterowania ruchem ko-

lejowym i siecią trakcyjną.

Co istotne, na dworzec będzie można się dostać też od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej, bo będzie nowy tunel. Nowe przejście podziemne będzie mieć 140 metrów długości, będzie szersze oraz wyższe od starego tunelu. Od strony ul. Zientary-Malewskiej nie przewiduje się jednak parkingu, gdzie można byłoby zostawić auto przed podróżą pociągiem. Powstanie jedynie wiat rowerowa. Władze Olsztyna rozważają jednak urządzenie tu parkingu typu „Kiss and Ride”, ale

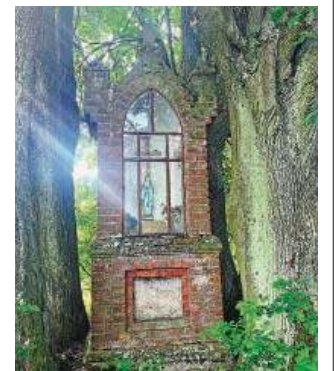
decyzji żadnych jeszcze nie ma. Parking typu „Kiss and Ride”, czyli „Pocałuj i jedź”, to miejsca postojowe, które służą do zatrzymania się, krótkiego postoju i wysadzenia pasażera, nie są więc klasycznym parkingiem. Taki parking na 52 auta zaplanowany jest obok dworca. Jeden istnieje już przy stacji Olsztyn Śródmieście.

Modernizacja stacji też ma zakończyć się w 2024 roku. Koszt obu inwestycji kolejowych, które dofinansowywane są ze środków unijnych, to ponad pół miliarda złotych.

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE



Katarzyna Kozińska: bez w podolsztyńskim Dorotowie



Ryszard Pawlak: kapliczka w Cerkiewniku

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny

dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

KAMPANIA INFORMACYJNA

ELEKTRONICZNE BIURO OBSŁUGI KLIENTA W PWIK OLSZTYN

Zasady korzystania

EBOK jest platformą internetową mającą na celu ułatwienie i usprawnienie kontaktu z Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. w Olsztynie. Serwis jest bezpłatny i dostępny przez całą dobę 7 dni w tygodniu dla osób posiadających zawarte

indywidualne umowy na dostawę wody i odbiór ścieków z Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. w Olsztynie.

Rejestracji do EBOK można dokonać w formie elektronicznej poprzez stronę internetową EBOK. Odbiorca usług może dokonać rejestracji

po otrzymaniu faktury za dostarczoną wodę i/lub odprowadzone ścieki.

Po zalogowaniu do EBOK odbiorcy wody mają:

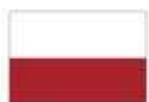
wgląd do swoich danych oraz możliwość zgłoszenia ich zmiany, wgląd do danych związanych z fakturami:

sprawdzenie numeru dokumentu, daty wystawienia, wartości, terminu płatności oraz numeru indywidualnego konta bankowego; podgląd odpisu faktury lub korekty faktury; podgląd salda Odbiorcy usług (aktualizacja salda następuje po zaksięgowaniu operacji

na koncie Odbiorcy usług lub wystawieniu faktury), możliwość uregulowania należności za fakturę poprzez Serwis, i prezentacja wartości faktur oraz wskazań wodomierza, informacje na temat zawartych umów o zaopatrzenie w wodę i/lub odprowadzania ścieków,

możliwość dokonania zgłoszenia sprawy według dostępnej we-BOK klasyfikacji zgłoszeń, z możliwością przesłania plików, możliwość podania wskazań wodomierzy, wgląd w indywidualne powiadomienia Odbiorców usług.

www.ebok.pwik.olsztyn.pl



Rzeczpospolita
Polska



Zdrowe życie, czysty zysk

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



O TYM, JAKI WPŁYW NA NASZE ŻYCIE MA SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA, O LEPSZEJ KOMUNIKACJI, BEZPIECZNIEJSZYCH DROGACH, NOWOCZESNIEJSZEJ OPIECE ZDROWOTNEJ ROZMAWIAMY Z GUSTAWEM MARKIEM BRZEZINEM – MARSZAŁKIEM WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO.

— W tym roku obchodzimy ćwierćwiecze funkcjonowania samorządów wojewódzkich w Polsce, z pewnością ma pan osobiste refleksje na temat takiego porządku administracyjnego w naszym kraju.

— Oczywiście, jako wieoletni samorządowiec – najpierw wójt gminy, a obecnie marszałek województwa – mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że system samorządowy w Polsce się sprawdził i znalazł powszechną akceptację społeczną. Był to najlepszy, najbardziej udany pakiet reform ustrojowych w Polsce po 1989 roku. W pierwszym jej etapie przywrócono samorząd gminny, w drugim, 25 lat temu – samorząd powiatowy i samorząd województwa. Dzięki tej reformie w Polakach obudziła się chęć działania na rzecz środowiska lokalnego i odpowiedzialność za jego rozwój. We wszystkich obszarach aktywności społeczno-gospodarczej obywatel ma dziś partnera w postaci samorządnej gminy, powiatu lub województwa, które realizują zadania mające bezpośredni wpływ na poziom życia mieszkańców.

— A jak ten okres przekłada się na codzienne życie na Warmii, Mazurach i Powiślu?

— 25 lat funkcjonowania samorządu województwa warmińsko-mazurskiego to 25 lat szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego i wyrównywania dysproporcji rozwojowych w stosunku do reszty kraju. Szanse na spełnienie tych aspiracji pojawiły się wraz z perspektywą wejścia Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku. Po 19 latach obecności w Unii Europejskiej widzimy, jak bardzo

od tamtego czasu zmieniła się Polska, Warmia i Mazury, nasze miasta i wsie, jak bardzo zmieniło się ludzkie życie. Samorządy, ze swą wielką umiejętnością, przewidywalnością i zapobiegliwością w wydawaniu publicznych pieniędzy, okazały się dobrym gospodarzem. Wraz z akcesją do Unii sprawdziły się w roli sprawnego dysponenta i aktywnego beneficjenta europejskiej pomocy. To są miliardy złotych, za którymi stoją konkretne przedsięwzięcia.

— Proszę wskazać, które z nich okazały się najważniejsze czy też najbardziej widoczne?

— To oczywiście nie to samo, bo wiele istotnych inwestycji, które mają wpływ na nasze codzienne życie, zostało „pod ziemią”, jak na przykład instalacje wodociągowe, kanalizacyjne, elektryczne itp. W województwie warmińsko-mazurskim to także setki kilometrów przebudowanych i wyremontowanych dróg, modernizacje linii kolejowych, budowa Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury, które znacząco poprawiły dostępność komunikacyjną województwa i otworzyły nasz region dla turystyki i gospodarki. Poważne, wielomilionowe inwestycje w placówkach służby zdrowia, obiektach sportowych i instytucjach kultury. Wymienię tylko te najnowsze – Aula widowiskowo-konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, nowe Muzeum Bitwy pod Grunwaldem czy Hala „Urania”. Wiele uwagi poświęcamy wspieraniu przedsiębiorczości, wprowadzaniu nowoczesnych technologii i podnoszeniu konkurencyjności firm. Wspomagamy działania z zakresu szkolnictwa,

ochrony przyrody, rolnictwa, rewitalizacji, dostępu do usług publicznych, regionalnego rynku pracy czy włączenia społecznego.

— Stoi pan na stanowisku, że bez sprawnych samorządów ten rozwój nie byłby tak namacalny?

— W procesie przygotowań do wstąpienia do Unii Europejskiej przyglądaliśmy się naszym bardziej doświadczonym sąsiadom, korzystaliśmy z ich dorobku, dobrych praktyk, wskazówek. Nauczyliśmy się, że Unia to Europa Regionów, Małych Ojczyzn. Jednak w województwie tak zróżnicowanym pod względem historycznym i kulturowym jak nasze dobrze wiemy, jak ważne jest poczucie własnych korzeni. Każdy człowiek potrzebuje swojego miejsca, zakotwiczenia, świadomości terytorium i tradycji, historii i obyczaju. To jest sfera uczuć, wrażeń, wrażliwości, ale to jest konieczne do funkcjonowania. Poczucie własnej tożsamości uwarunkowuje człowieka, nadaje życiu sens. Stąd dążenie do uświadomienia sobie własnych korzeni. I ta świadomość jest elemen-

tem budującym, konstruktywnym, pożytecznym, bo motywuje do działań na rzecz swojego środowiska, swojej wspólnoty. Pielęgnowanie własnych tradycji to wartość uniwersalna i nie wyklucza unifikacji w skali europejskiej czy globalnej. A zatem – tak, to samorządy są najbliższe i najlepiej odpowiadają na potrzeby swoich mieszkańców, i spełniają ich aspiracje.

— A samorządowcy, lokalni i regionalni liderzy? Czy są coraz sprawniejsi?

— Tak, ci „niesprawni” są przecież szybko weryfikowani w procesie wyborów. Przez te wszystkie lata polskie społeczeństwo wyłoniło tysiące działaczy samorządowych, którzy funkcjonując w swoich środowiskach lokalnych, umieją trafnie odczytywać i artykułować potrzeby społeczne, a przede wszystkim skutecznie na nie odpowiadać. Sprawne funkcjonowanie samorządów województw w minionych latach, przede wszystkim przy efektywnym wdrażaniu środków unijnych, potwierdza, że to samorząd terytorialny stanowi fun-

dament demokratycznego państwa. Dlatego należy przyjąć żelazną zasadę, że kolejne zlecane przez rząd zadania dla samorządów muszą mieć zabezpieczone w pełni źródła finansowania.

— Co pan ma do przekazania mieszkańcom województwa warmińsko-mazurskiego w roku jubileuszu polskich samorządów?

— Podsumowując 25 lat funkcjonowania samorządu, możemy śmiało powiedzieć, że dobrze wykorzystaliśmy te lata. Zmiany, które dokonują się na naszych oczach, wyraźnie pokazują, że proces rozwoju regionu ma ciągłość. Zmieniają się ludzie, ale nie zmieniają się zadania, cele i wyzwania. Strategia rozwoju województwa, którą opracowaliśmy wiele lat temu, a którą na bieżąco aktualizujemy, wyznaczyła nam wizję i kierunki, a fundusze europejskie dały nam instrumenty do ich realizacji. W ten sposób zyskaliśmy realny wpływ na zrównoważony proces rozwoju regionu, a więc na jakość życia jego mieszkańców.

— A co przed nami?

— Przed nami kolejne lata wdrażania środków unijnych. Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur na lata 2021-2027 to dla regionu rekordowa kwota niemal 1,8 mld euro. To nowe szanse na realizację ważnych i pilnych inwestycji. Głównym celem programu jest transformacja regionu przy zapewnieniu przestrzeni dla jego rozwoju, bezpieczeństwa i dobrobytu mieszkańców. W tym tygodniu rozmawialiśmy także o możliwości pozyskania wsparcia z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej dla firm i samorządów. Cieszymy się zarówno tutaj, na Warmii i Mazurach, jak i w całym makroregionie Polski Wschodniej, że mechanizm unijnego wsparcia w postaci specjalnego programu dla województw Polski Wschodniej jest kontynuowany. Te środki unijne, o które zabiegaliśmy, były i wciąż są jednym z głównych czynników nadrobienia luki cywilizacyjnej, przede wszystkim w kwestii infrastruktury transportowej i wsparcia przedsiębiorczości w naszych województwach.

WSZYSCY KORZYSTAMY Z EFEKTÓW ROZWOJU



Marszałek województwa był jednym z gości zorganizowanego przez „Gazetę Olsztynską” VII Kongresu Przyszłości, podczas którego między innymi wziął udział w panelu poświęconym przyszłości naszego regionu

GINĄ LUDZIE! POTRZEBNE JEST WSPARCIE

O tych obrazach trzeba mówić głośno i ciągle je przywoływać. W Ukrainie giną cywile. Wiele osób, szczególnie starszych, potrzebuje naszej pomocy. Z Olsztyna do Ukrainy niedługo wyruszy kolejny konwój z pomocą.

OBRAZY OKRUTNEJ WOJNY

To, co zobaczyli na swojej drodze warmińsko-mazurscy wolontariusze, ciężko opisywać, nawet po wielu tygodniach od wyjazdu kolejnego Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego do Ukrainy. Olsztynianie z darami docierają w najdalsze i najbardziej niebezpieczne regiony ogarniętej barbarzyńskim napadem Rosjan Ukrainy.

— Byliśmy w jednej z dzielnic Charkowa, gdzie przed wojną mieszkało 300 tysięcy ludzi. Teraz to jest kilkanaście tysięcy, w zabudowaniach, które wyglądają jak widma. Zostały tam osoby, które nie miały możliwości ewakuowania się, wyjechania, które nie mają rodzin w innych, bezpieczniejszych rejonach Ukrainy. Są też takie osoby, które postanowiły, że nie opuszczą swoich domów, mieszkają mimo tego, że wiele z nich jest zniszczonych. Kiedy stamtąd wyjeżdżaliśmy, widzieliśmy w oknach – o ile w ogóle gdzieś się okna zachowały, raczej folie na ramach – że tam coś się świeci, że tam ktoś jeszcze mieszka – opowiadał po jednym z wyjazdów pastor Adam Giska, współorganizator Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego, który osobiście widział wojenne zniszczenia podczas wypraw do wschodniej Ukrainy.

ROZŁADUNEK POD ROSYJSKIM OSTRZAŁEM

Podczas 11. konwoju olsztynianie dotarli do Charkowa. Dwoje wolontariuszy ze stolicy Warmii i Mazur – Rosslyn i Robin (używają tych imion na potrzeby wyjazdu w teren działań wojennych), postanowiło zostać w ogarniętym wojną kraju, by z pomocą dotrzeć jeszcze dalej.

Wraz z grupą żołnierzy przedarli się do Awdiiewki pod Donieckiem – miejsca na zerowej linii frontu, zwanego „piekłem na ziemi”. Jak opisują olsztynianie, Awdiiewka to obecnie „betonowa twierdza”, w której od 2014 roku bro-



Olsztynianie z darami docierają w najdalsze i najbardziej niebezpieczne regiony ogarniętej barbarzyńskim napadem Rosjan Ukrainy

nią się ukraińscy żołnierze. Awdiiewka zasłynęła jako ukraiński punkt oporu. Celem olsztynian było dostarczenie trzema pojazdami żywności i sprzętu niezbędnego dla cywilów i żołnierzy.

— W godzinach popołudniowych docieramy do Awdiiewki, która leży na linii frontu. Permanentny ostrzał i bombardowanie – tak zaczyna się wstrząsająca relacja olsztyńskich wolontariuszy, którzy zawieźli pomoc walczącym z barbarzyńskim rosyjskim najeźdźcą Ukraińcom. Dotarli najdalej, jak się da. Pod koniec lipca 2014 roku miasto zostało wyzwolone z rąk prorosyjskich bojówk przez armię ukraińską, ale linia frontu zatrzymała się tuż za nim. Od tego czasu jest nieustannie atakowane i ostrzeliwane przez Rosjan. Z Awdiiewki do Doniecka jest jakieś 10 kilometrów.

— Cywile, którzy tu zostali, nie mają kamizelek ani hełmów. Koczują w piwnicach. Wszystkie domy zniszczone. Stoją ich szkielety. Z 35 tys. ludności w ścisłym centrum miasta pozostało 500 osób liczących na pomoc tych, którzy zdecydowali się tu dotrzeć. Jesteśmy pierwszym nieukraińskim konwojem od lutego, który przywiózł tam pomoc. Rozładowujemy towar, pomagają nam miejscowi cywile i żołnierze. Niesamowicie szybkie tempo, ekstremalne warunki, adrenalina i skupienie się na wykonaniu misji – opowiadali olsztynianie. — Ostatni rozładunek i odjeżdżamy z „piekła”.

Kilka minut później trzy rakiety trafiły w miejsca, gdzie stały nasze pojazdy. Dwóch miejscowych mężczyzn pomagających przy rozładunku zginęło, trzeci został ranny. Tak wygląda codzienność tego miejsca – relacjonowała Rosslyn.

— Rosyjski okupant ma nadzieję, że spustoszenie, jakie niesie poprzez wojnę w Ukrainie, spowoduje załamanie fizyczne i psychiczne wojsk i cywilów. Nic bardziej mylnego. Ukraińcy już wygrali tę wojnę, ich morale jest bardzo wysokie, tak samo jak duch walki. Każdy z nich, żołnierz czy cywil – to wielki bohater. I wszyscy razem oraz każdy z osobna nie ukrywają swojej wdzięczności dla Polski i Polaków, którzy niosą tak bardzo potrzebną im pomoc – przyznaje wolontariuszka z Warmii i Mazur.

WOJNA TRWA, GINĄ LUDZIE

— Mówi się, że nikt tak nie zjednoczył Ukrainy, jak Putin. Mam przyjaciół z Charkowa, którzy kiedyś byli bardzo otwarci na Rosję. Jeden z nich powiedział, że myślał, że ona jest jak brat, ale okazało się, że to wróg, a Polacy okazali się braćmi w niedoli. Ukraińcy mają teraz bardzo silne poczucie tożsamości i są zdeterminowani do walki o własny naród, o swoją ziemię, tożsamość jak nigdy wcześniej. Widać w nich wolę walki i oporu. Jeden z nich powiedział, że Putin myśli, że złamie Ukrainę, ale się myli, bo Ukraina nigdy nie była silniejsza moralnie i narodo-



wo, niż jest dzisiaj. To bardzo często wybrzmiewało w naszych rozmowach. Oni nie ustąpią. Spotkałem osoby, które pomimo poniesionych ran, takich, które mogą im pozwolić, by wrócić do walki, wracają do swoich braci wojskowych, aby dalej walczyć. Ukraińcy widzą, że Rosja to kolos na glinianych nogach. Widzą, że ich armia jest zdemoralizowana, że panuje tam pijaństwo, korupcja i kombinatorstwo. Wiedzą, że to kwestia czasu, kiedy ten twór się rozpadnie. Ukraińcy wiedzą, że jeżeli tylko będą mieli pomoc z Zachodu, to oni już tę wojnę wygrali – podkreśla Adam Giska.

NIE MOŻNA USTAĆ W POMOCY WALCZĄCYM

Pierwszy Olsztyński Konwój Humanitarny wyruszył z pomocą walczącej Ukrainie na początku marca 2022 roku – kilka dni po rosyjskiej agresji na ten kraj.

— Kiedy rankiem 3 marca przekraczaliśmy konwojem dziewięć aut granicę polsko-ukraińską, kompletnie nie wiedzieliśmy, co nas czeka po drugiej stro-



nie. Na dworcu we Lwowie spotkaliśmy tysiące prześladowanych kobiet, dzieci, starców oczekujących na pomoc, na transport. Potem były nieustanne kursy samochodami wypełnionymi uchodźcami ponad wszelką miarę, byle zdążyć przed śmiertelnym mrozem, by zatroszczyć się o jak największą ilość osób! Jechaliśmy w ciszy, rozmowach, w płaczu, bezradności, ale z nadzieją, że jakoś to będzie, że świat, który właśnie się wali, jeszcze się naprawi! – opisują nasi wolontariusze.

Od tamtej pory, dzięki darczyńcom i wsparciu finansowemu mieszkańców Warmii i Mazur oraz przyjaciół z innych części kraju i zachodniej Europy, OKH dotarł do wschodniej Ukrainy już 13 razy. Ten trzynasty był największym konwojem, jaki do tej pory udało się zorganizować olsztyńskim wolontariuszom. Dostarczyli pomoc humanitarną – prawie 14 ton – do dwóch szpitali w Boryspolu i Charkowie, dwóch oddziałów wojskowych walczących w rejonie Bachmutu i Awdiiewki oraz czterech misji pomocowych w Boryspolu, Browarach, Charkowie i Dnieprze.

— Poprzedni, Wielkonocony Olsztyński Konwój Humanitarny przez Kijów dotarł do Charkowa

i Dniepru. Do Ukraińców trafił kolejny sprzęt rehabilitacyjny, agregaty prądotwórcze (w wielu regionach kraju nadal nie ma dostaw energii elektrycznej) oraz żywność – relacjonował Adam Giska. — Te wszystkie rzeczy, produkty, które systematycznie wieziemy do Ukrainy, są dla nich bardzo ważne. Ale chyba najważniejsze jest to, że nie ustajemy w tej pomocy, że Ukraińcy czują, że Polacy, a co za tym idzie i Europa, jest z nimi i ich wspiera. To bardzo ważne, by ta pomoc nie ustała – podkreśla.

Dlatego organizatorzy OKH nie przestają pomagać Ukrainie i przygotowują kolejny wyjazd, który zaplanowano na 6-9 lipca. Jak zaznaczyli wolontariusze, jednogłośnie podjęto decyzję, że tym razem kolejny konwój skieruje swoją pomoc na południe Ukrainy, w rejony Nikopola, Chersonia i Mikołajewa – tam bowiem są ogromne potrzeby. Co ważne, pomoc, którą dostarcza OKH, jest konkretna, transporty zawierają dary, które są najbardziej niezbędne. Przez ponad rok kontaktów z przyjaciółmi z Ukrainy wiedzą doskonale, jakie warunki panują w ogarniętym wojną kraju.

Olsztyńskich wolontariuszy można wesprzeć na portalu zrzutka.pl (<https://zrzutka.pl/mwh5cc>). **RAZ**

POLECAMY NA WAKACJE

Jeziora, lasy i ścieżki rowerowe. Nie tylko tym żyje turysta i mieszkaniiec naszego regionu. Przedstawiamy nasz subiektywny ranking wakacyjnych imprez w regionie, na które zapraszają nasi dziennikarze.



Fot. archiwum GL

Festiwal Ziół w Blankach

OLSZTYN

Kulturę w Olsztynie da się podsumować zdaniem „robim, co możemy”. Budżet miasta od lat jest nastawiony na inwestycje, a kultura... jakoś sobie radzi. Z mojej perspektywy mogę polecić cały letni cykl „Chwacko — LATO 2023” realizowany przez Miejski Ośrodek Kultury. Mariusz Sieniewicz, szef olsztyńskiego MOK lubi zaskoczyć i zapraszać nieco kontrowersyjnych artystów. Nie inaczej jest w tym roku, bo na deskach amfiteatru wystąpi Nocny Kochanek, znany z takich hitów jak „Dziewczyna z kebabem” czy „Smoki i gołe baby”. Hasło promujące koncert, czyli „Klasyczny heavy metal w jajcarskiej odsłonie” doskonale zdaje się opisywać twórczość zespołu, który w akompaniamentcie ciężkich brzmień śpiewa piosenki o przygodach alkoholowych, nieudanych podrywach czy stylu życia nastolatka-metalowca. Wszystkich fanów metalu z dystansem do świata zapraszam do olsztyńskiego amfiteatru 2 lipca o godz. 20.

KAROL GROSZ

ELBLĄG

Dni Elbląga to właściwie jedyna tak duża impreza, która w tym roku odbędzie się mieście. Dni miasta już tradycyjnie odbywają się w pierwszy weekend wakacji, w tym roku w dniach 23-25 czerwca. W piątek 23 czerwca będzie można pobawić się przy muzyce znanych DJ-ów: Kalwi & Remi. Natomiast w sobotę 24 czerwca zabawę zapewnią DJ Kuba & Neitan. To jeden z najpopularniejszych polskich duetów,

który od lat jest w czołówce światowych producentów. W sobotę 24 czerwca w Elblągu wystąpi też Oskar Cymś. Polacy mogli poznać go dzięki piosence „My Girl” z filmu 365 dni. Tego samego dnia wystąpią też duet Miętha oraz wokalistka Bovska. Gwiazdą sobotniego wieczoru będzie koncert zaplanowany na godz. 20.30. Co ciekawe gwiazda wieczoru nazwa się tak samo, jak nasz elbląski bohater — Piekarczyk. W niedzielę 25 czerwca wystąpi Elbląska Orkiestra Kameralna, która zaprezentuje utwory ze znanych i lubianych bajek oraz przeboje z lat 70., 80. i 90. Tego dnia zaśpiewa też Martyna Gąsak, zwyciężczyni ostatniej edycji programu The Voice Kids.

EWELINA GULIŃSKA

OLECKO

Latem w Olecku nie można się nudzić. Miasto żyje imprezami plenerowymi, w tym najbardziej znanym Przystankiem Olecko. Ja jednak polecam przede wszystkim 5. edycję Active Festival Olecko, który odbędzie się 11-13 sierpnia. Trzydniowy festiwal to niebanalny punkt na kulturalnej mapie naszego regionu, pełen ciekawych warsztatów, spotkań i koncertów. Jak co roku organizatorzy przygotowują 5 stref aktywności: artystyczną, relaksu, rodziny, warsztatów i aktywności. Uczestnicy będą mieli do wyboru kilkadziesiąt wydarzeń. Największe emocje budzi zawsze Festiwalowa Strefa Artystyczna. W tym roku jej gwiazdami będą m.in.: pianista i kompozytor Le-



Fot. Zbigniew Malinowski

Koncert gongów i mis tybetańskich na Active Festival

szek Możdżer, hip-hopowa grupa Molesta Ewement, WaluśKraksaKryzys i grupa BOKKA.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

BLANKI

gm. Lidzbark Warmiński

Rozrywka w powiecie lidzbarskim kojarzy się z Lidzbarskimi Wieczorami Humoru i Satyry czy Bitwą pod Heilsbergiem. Ja jednak chciałabym polecić bardziej kameralną imprezę, która odbywa się przede wszystkim w niezwykle pięknym miejscu we wsi Blanki nad jeziorem o tej samej nazwie. To będzie szósty już Festiwal Ziół w Blankach, promujący nie tylko zioła i ziołolecznictwo, ale też kulturę i sztukę warmińską.

Już 25 czerwca o niezwykle prozdrowotnej mocy ziół przekonywać będą wszystkich gości tej imprezy panie ze Stowarzyszenia „Babki Zielarki”, które festiwal współtworzą. Przygotują prezentacje wyrobów z ziół oraz poprowadzą warsztaty, których tematem przewodnim będzie zupa z pokrzywy.

Na scenie w Blankach wystąpią zespoły regionalne, a na straganach pojawi się rękodzieło, zdrowa żywność, kosmetyki naturalne i specyfiki ziołowe wykonane z lokalnych roślin.

Podczas festiwalu zostanie rozstrzygnięty konkurs na ziołową potrawę, ale też będzie można spróbować swoich sił w rywalizacji pod hasłem „Poznaj zioła po zapachu”.

EWELINA GULIŃSKA

GIŻYCKO

Wakacje w Giżycku trudno sobie wyobrazić bez koncertów organowych.

W tym roku będzie to już XLV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. W każdą niedzielę lipca i sierpnia melomani spotykają się o godz. 19 w kościele ewangelickim w Giżycku. Na koncerty zawsze czeka wierna rzesza fanów wspólnie muzyki i niezwyklej atmosfery.

W tym roku w 9 koncertach wystąpią artyści z Ukrainy, Mołdawii, Czech, Wielkiej Brytanii, Włoch, Hiszpanii, Niemiec, Polski. Będą to soliści, duety, tercety i kwintety, zespoły kameralne i instrumentalne, organisci – solo i w duecie, dwie kameralne orkiestry oraz chór.

Wykonawcy to utytułowani artyści występujący w wielu koncertach na terenie kraju, Europy i świata. Posiadają wyższe wykształcenie muzyczne i niejednokrotnie imponujący dorobek artystyczny.

W tym roku w ramach „Pomocy Ukrainie” do tegorocznej edycji festiwalu zaproszeni zostaną wykonawcy z Ukrainy. Giżycki festiwal od lat organizuje Jerzy Piekarski, szef Centrum Animacji KOA.

KATARZYNA TOMASZEWICZ

ELK

Kalendarz letnich imprez w każdym mieście naszpikowany jest ciekawymi wydarzeniami. Wśród nich są jednak i takie, które są rzeczywiście wyjątkowe. I właśnie taką wyjątkową imprezą jest dla mnie Tęcza, a dokładniej mówiąc Światowy Festiwal Folkloru „Tęcza”. Jego tegoroczna edycja rozpoczyna się właśnie wczar-



Fot. Hubert Alaborski

Przedpremierowe fragmenty spektaklu „Ildefons. Facet księżycowy” można było obejrzeć podczas uroczystego otwarcia nowej wystawy stałej

tek (22.06.2023) i potrwa aż do niedzieli. Na ten festiwal do Elku przyjeżdża niemal cały świat. Wystarczy tylko wspomnieć, że w tym roku odwiedzają nas młodzi artyści z takich krajów jak Indie, Chorwacja, Ukraina, Litwa, Bangladesz, Bośnia i Hercegowina, Republika Burundi oraz Gruzja. I tak jest niemal co roku, pomijając oczywiście lata pandemiczne. Od czwartku do niedzieli radości i rozśmiani tancerze ubrani w barwne, regionalne stroje będą przybliżać nam swoją kulturę podczas występów na scenie elckiego Amfiteatru, na tle Jeziora Elckiego. Widok jest niesamowity! Ale to nie wszystko. Wisienką na torcie, jak co roku, jest barwna parada ulicą Armii Krajowej wszystkich zespołów biorących udział w Festiwalu. Zawsze przyciąga ona tłumy elczan. Ja tam będę. A Wy?

PAWEŁ TOMKIEWICZ

PRANIE

Pranie, mała leśniczówka w samym sercu Puszczy Piskiej nieopodal Rucianego-Nidy nad jeziorem Nidzkim. Polecam to miejsce, szczególnie w wakacje. Tu mieści się Muzeum K.I. Gałczyńskiego, które każdego lata zamienia się w prawdziwe centrum kultury. Nieprzerwanie od 26 lat, przez całe wakacje, trwa tu letni sezon artystyczny.

W tym roku w Praniu będzie można posłuchać na żywo między innymi legendy polskich skrzypiec Konstantego Andrzeja Kulki, Krzysztofa Jakowicza i światowej klasy

pianisty Leszka Możdżera, obejrzeć premierę spektaklu muzycznego „Ildefons. Facet księżycowy” oraz spektaklu „Bar Macabre” w reżyserii Jerzego Santanowskiego. Na letniej scenie wystąpi wielu znanych i lubianych artystów, między innymi Anna Seniuk, Arkadiusz Brykalski, Joanna Dark, Katarzyna Dąbrowska, Kacper Kuszewski, Krystyna Tkacz, Magdalena Smalara czy Wojciech Wysocki. Zapowiedzi wszystkich imprez kulturalnych w Praniu znajdują się na stronie internetowej muzeum (www.lesniczowkapranie.art.pl).

ELŻBIETA ŻYWCZYK

OSTRÓDZA

W Ostródzie latem dzieje się muzycznie wiele, bo każdy weekend odbywają się koncerty w amfiteatrze malowniczo położonym nad Jeziorem Drwęckim, to szczególnie polecam Ostródę Reggae Festival. Chociaż ta muzyka nie jest w obrębie tzw. mainstreamu, to ma swoją wierną gronę odbiorców. W tym roku już po raz 22. zabrzmi w Ostródzie muzyka pełna miłości, tolerancji, troski o planetę.

Korzenie festiwalu sięgają roku 1983, kiedy to kilku pracowników ówczesnego Miejskiego Domu Kultury postanowiło pod nazwą Ost-Rock zorganizować przegląd młodych zespołów z Ostródy i okolic, jako lokalne eliminacje do Ogólnopolskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki. W tym roku na ORF zapraszam w dniach 6-9 lipca.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

szynakameble
zawsze blisko ludzi

meblowy **SZOK!**
cenowy

RABATY
do **15%**

* Kupon ważny do końca czerwca 2023 r.

Z TYM NUMEREM GAZETY DODATKOWE 5% RABATU*



ZAPRASZAMY DO SALONÓW

Działdowo, ul. Grunwaldzka 40, Salon Meble Plus, tel. 503 098 346
Giżycko, ul. 1 Maja 17, Salon Meble Plus, tel. 536 722 850
Nidzica, ul. Olsztyńska 8, Salon Meble Plus, tel. 517 653 242

Olsztyn, ul. Pstrowskiego 26, Salon Meblolux, tel. 500 111 967
Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 11, Salon Meble Plus, tel. 517 653 381
Pisz, ul. Wołodyjowskiego 2C, Salon Meble Plus, tel. 519 480 554
Szczytno, ul. Żeromskiego 16, Salon Meble Plus, tel. 504 323 671

SALON FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Lubawa, ul. 19 Stycznia 25
pn.-pt. 9:30-17:00 | sob. 9:30-12:00
tel. 693 540 096

OUTLET FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Łąwa, ul. Ostródzka 54 (budynek Europa Center)
pn.-pt. 10:00-18:00 | sob. 10:00-14:00
tel. 609 089 247

ZUPA, A MOŻE KOTLET Z OWADÓW?

Czy owady staną się składnikiem naszego menu? Na świecie już są, ale w Polsce też coraz częściej mówi się o białku z owadów jako dodatkowym źródle pożywienia, bo też nikt nie chce odbierać Polakom schabowego z ziemniakami i kapustą.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

To była pierwsza tego typu, tak szeroko traktująca temat konferencja Pol-sce, a zainteresowanie nią przeszło oczekiwania samych organizatorów. Przez dwa dni na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim naukowcy, hodowcy z Polski i zagranicy rozmawiali o hodowli owadów na pasze i żywność. W konferencji wzięło udział ponad dwieście osób, w tym też lekarze weterynarii.

— Kolejny sukces — krótko kwituje wydarzenie prof. Tadeusz Bakula z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM, który stał na czele komitetu organizacyjnego. — To nie tylko moja ocena, ale też innych uczestników konferencji. Wyszło wszystko to, co sobie zaplanowaliśmy. A chętnych do udziału w konferencji było więcej niż miejsc wauli.

Ale też temat stał się nośny za sprawą oczywiście debaty, która rozpętała się po



— W wielu krajach owady je się od wieków — zauważa prof. Bakula.

wypowiedziach polityków na temat jedzenia robaków. Choć tu trzeba jasno powiedzieć, że rzecz nie dotyczy robaków, a owadów.

— Branża musiałaby wydać ogromne pieniądze na reklamę, żeby przebić się tym tematem do opinii publicznej — mówi prof.

Bakula, który od lat zajmuje się wykorzystaniem owadów na paszę. Olsztyński naukowiec brał udział już w trzech światowych konferencjach na temat owadów: Holandii, Kanadzie i w Chinach. I zdobyte tam doświadczenie było pomocne przy organizacji olsztyńskiej konferencji.

Naukowcy, ale też biznes od dawna interesują się owadami jako alternatywnym źródłem białka. W Polsce są już fermy, gdzie hoduje się owady na białko. Tu wykorzystuje się dwa owady (choć na liście zwierząt gospodarskich jest 9 gatunków owadów): czarną muchę i mącznika młynarka. Chodzi o ich postać larwalną, a nie dorosłe osobniki. Larwy są źródłem białka i tłuszczu. Mogą być zmielone bądź w całości w formie suszonej lub mrożonej. Są wykorzystywane jako dodatek do karmy dla psów i w akwakulturze, hodowli zwierząt wodnych. W Europie przepisy dopuszczają też stosowanie białka owadziego w hodowli świń i drobiu, ale z racji niewielkiej jeszcze produkcji, jak też wyższych kosztów niż np. mączki rybnej isoowej wykorzystanie białka zowa-



Wysuszone larwy mącznika młynarka

dów w tych celach jest jeszcze niewielkie.

Dwa lata temu Komisja Europejska umieściła larwy chrząszcza mącznika młynarka w katalogu „nowej żywności”, otwierając im tym samym drogę na nasz stoły.

W Europie można już kupić w całości suszone larwy tego owada lub gotowe produkty z ich składem. Są np. lizaki z larw, wyglądające jak zwykły lizak. Jednak przepisy odnośnie żywności w UE są bardzo rygorystyczne, inaczej wygląda to na świecie. Ocenia się, że na świecie ponad 2 mld ludzi codziennie spożywa owady. Mrówki, pluskwiaki, pasikoniki czy larwy motyli jada się w Azji, Afryce i Ameryce Południowej.

Na świecie spożywa się ok. 2 tys. owadów, z czego na rynku jest dostępnych ok. 500 produktów z owadów.

— W wielu krajach owady je się od wieków — zauważa prof. Bakula.

Czy produkty z owadów zagospodzą też na polskich stołach?

Prof. Bakula uważa, że nie ma odwrotu od owadów. W przyszłości, kiedy hodowla stanie się jeszcze bardziej opłacana, będą powszechnie wykorzystywane na pasze dla zwierząt, ale też pojawią się w szerszym stopniu w naszym menu. To tylko kwestia czasu.

— Jest to alternatywne źródło białka, bo jest wartościowe od strony żywieniowej — tłumaczy prof. Tadeusz Bakula. — Nie

zastąpi soi czy innych źródeł białka. Ma być dodatkiem, uzupełnieniem, bo nadal będziemy jeść mięso czy soję.

Na razie jednak Polacy podchodzą z dystansem do owadów, ale gdy w grę zacznie wchodzić ekonomia, ekologia, to kto wie. Bo aż wierzyć się nie chce, ale są wyliczenia, które mówią, że do wyprodukowania 1 kg wołowiny potrzeba ok. 15 tys. litrów wody, wieprzowiny — ok. 6 tys. litrów, mięsa drobiowego — ponad 4 tys. litrów, a 1 kg żywności z owadów — 1 litr wody. To tylko jeden z argumentów przemawiający za szerszym wykorzystaniem owadów na pasze i żywność.

Prof. Tadeusz Bakula, jak to mówią, z niejednego pieca jadł owady. Jak smakują?

— Tak jak zostaną przygotowane — na słono, na ostro — tak też smakują — zauważa naukowiec.

Mięso w diecie Polaków nadal odgrywa ważną rolę. Prawie 40% badanych sięga po nie 2-3 razy w tygodniu. Co trzecia osoba nawet 4-6 razy w tym czasie. Drób i wieprzowina dominują na liście najczęściej spożywanych mięs, ale Polacy nie rezygnują także z ryb i owoców morza. Wołowina plasuje się niżej w rankingu mięs jadalnych często, a dziczyzna i jagnięcina są rzadko wybierane. 10 proc. ankietowanych w ogóle nie spożywa mięsa.

źródło: Monday News

/badanie Kantar Polska S.A

REKLAMA

Prezydent Olsztyna



zawiadamia

mieszkańców osiedla Kortowo o **ZEBRANIU WYBORCZYM do rady osiedla**, które odbędzie się w dniu **29 czerwca 2023 r. w Przedszkolu Miejskim nr 40, ul. Jana Licznarskiego 2**. Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) w **I terminie – 17:30, w II terminie – 17:45**.

PREZYDENT OLSZTYNA
Piotr Grzymowicz

Wykaz ulic osiedla KORTOWO:

aleja Warszawska 96, 100, 102, 117a, 117b, 117c, 117d, 117e, 119; Astronomów 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 21, 23; Benedykta Dybowskiego 2, 7, 9, 11, 11a; Czesława Kanafojskiego 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 12, 14; Gwiazdka 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 16, 18, 20; Jana Heweliusza 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 12, 12a, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28; Jana Licznarskiego 6; Juliana Tuwima 6, 9, 11; Księżycowa 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20; Kurta Obizta 1, 2, 3; Michała Oczapowskiego 1, 1a, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 12b, 13, 14, 16; plac Cieszyński 1; plac Łódzki 1, 2, 3, 4, 5; Promienista 1, 2, 3, 4, 4a, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56; Romana Prawocheńskiego 1, 2, 4, 4a, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21; Słoneczna 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 44b, 45, 45a, 45b, 45c, 45d, 45e, 45f, 45g, 46, 46a, 46b, 47, 48, 48a, 48b, 48c, 49, 50, 50a, 50b, 50c, 50d, 50e, 50f, 50g, 50h, 50i, 50j, 50k, 51, 51a, 52, 54; Świetlista 1, 2, 3, 4, 4a, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 30, 32, 34, 36, 36a, 36b, 38, 40, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64; Tęczowa 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 7a, 8, 9, 10, 10a, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18; Zodiakalna 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25.

Starożytni myśliciele oraz filozofowie wskazywali i podkreślali, że rodzina stanowi podstawową jednostkę struktury społecznej. To grupa społeczna, która posiada uniwersalne wartości, połączona jest więzami emocjonalnymi, a także formalnymi. Członkowie rodziny są podmiotami praw i obowiązków, które wobec siebie nawzajem powinni wypełniać.

RODZINA JAKO NAJWAŻNIEJSZA WSPÓLNOTA W SPOŁECZEŃSTWIE



fot. pixabay

Rodzina stanowi najbardziej naturalne, najważniejsze środowisko wychowawcze, którego zadaniem jest wspieranie wszystkich członków w kierunku rozwijania swoich potencjałów w kontekście dobra osobistego i dobra wspólnego. Jednym z zadań rodziny jest zapewnienie swoim członkom utrzymania oraz opieki, zaspokajając potrzeby materialne, a także przygotowując dzieci do samodzielnego życia. Rodzina powinna być drogowskazem postępowania i zapewnić dzieciom poczucie bezpieczeństwa. Miłość w domu rodzinnym kształtuje wartościowego człowieka. Wychowawcza funkcja rodziców powinna być sprawowana wspólnie i solidarnie. Prawo – obowiązek wychowawczy przysługuje jednakowo i łącznie obojgu rodzicom. Rodzice powinni koncentrować się zarówno na przekazywaniu odpowiednich treści i wartości, jak i na sposobie wychowywania. Przymiotem rodziny jest także wspólnota mieszkaniowa, którą tworzy najczęściej jedno gospodarstwo domowe, które może zawierać dwa lub nawet trzy pokolenia.

Stwierdza się, że rodzina zapewnia ciągłość biologiczną społeczeństwa, przekazując dziedzictwo kulturalne, społeczne, wychowawcze następnym pokoleniom. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oddaje rodziny pod opiekę państwa, które powinno w odpowiedni sposób prowadzić politykę pro-rodzinną, a przede wszystkim politykę ochronną z punktu widzenia prawa. Należy podkreślić, że funkcjonowanie rodziny, jej członków służy określonym celom, np. wychowanie dzieci, aspektom opiekuńczym względem dzieci czy osób starszych, rozwojowi społecznemu. Członkowie wzajemnie oddziałują w swojej komórce, wychowują dzieci, angażują się działalność różnych organizacji społecznych, stanowiąc bogate źródło wewnętrznego rozwoju. W środowisku rodzinnym również powinny być zaspokojone potrzeby psychiczne, do których zalicza się przede wszystkim: potrzeba pewności i poczucia bezpieczeństwa, potrzeba solidarności i łączności z bliskimi osobami, potrzeba miłości, potrzeba akceptacji oraz uznania. Wśród najważniejszych źródeł prawa dotyczących

rodziny wyróżnia się następujące akty prawne: Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Kodeks rodzinny i opiekuńczy z dnia 25 lutego 1964 roku wraz z przepisami wprowadzającymi, ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny, ustawa z dnia 17 listopada 1964 roku – Kodeks postępowania cywilnego, ustawa z dnia 12 listopada 1965 roku – Prawo prywatne międzynarodowe, ustawa z dnia 26 czerwca 1974 roku – Kodeks pracy, ustawa z dnia 26 października 1982 roku o postępowaniu w sprawach nieletnich, ustawa z dnia 29 września 1986 roku – Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawa z dnia 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych, ustawa z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, ustawa z dnia 7 września 2007 roku o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Najważniejszy akt prawny, jakim jest Konstytu-



MIŁOŚĆ W DOMU RODZINNYM KSZTAŁTUJE WARTOŚCIOWEGO CZŁOWIEKA.

cja RP, zawiera normy prawne dotyczące ochrony rodziny, wskazuje na bardzo istotne zasady prawa rodzinnego oraz gwarantuje wolność w wyborze dla swoich dzieci szkół innych niż publiczne oraz prawo do zabezpieczenia dzieciom wychowania i nauczania religijnego oraz moralnego. Konstytucyjna ochrona rodziny odnosi się zarówno do rodziny malej (rodziców i dzieci), jak i do rodziny tworzonej wyłącznie przez małżonków. Ważnym warunkiem, który winien być spełniony, jest zawarcie przez kobietę i mężczyznę w świetle prawa polskiego ważnego związku małżeńskiego (art. 18 Konstytucji RP). Przez ochronę małżeństwa i rodziny rozumie

się czynności mające na celu niedopuszczenie do zagrożenia tych wartości. Natomiast zagwarantowanie im w Konstytucji opieki oznacza podejmowanie działań zmierzających do ich umocnienia np. przez prowadzenie polityki podatkowej sprzyjającej małżeństwom i rodzinom, tworzenie prawa zaspokajającego potrzeby rodzinne, a także na ochronie praw małżonków w ich wzajemnych relacjach.

Przyjmuje się, że kolebkę ludzkiej tożsamości i miejsce zaspokojenia wielu potrzeb, w tym potrzeby bezpieczeństwa, stanowi środowisko rodzinne. Na drodze transmisji międzypokoleniowej, rozumianej jako jeden z podstawowych mechanizmów psychologicznych, kształtowana jest tożsamość zarówno jednostkowa, jak i rodzinna. Procesy te odpowiadają za poczucie przynależności do rodziny, identyfikowanie się jako członek tej wspólnoty, uzyskiwanie poczucia ciągłości w obrębie przeszłości, przyszłości i historii rodzinnej. Rodzinę tworzą małżonkowie od dnia zawarcia przez nich małżeństwa. W związku z tym małżeństwa bezdzietne także określa się termi-

nem rodzina. W skład rodziny wchodzi wspólne – w tym także przysposobione – małoletnie dzieci małżonków oraz pełnoletnie, które jeszcze się nie usamodzielnili. W praktyce jako wyznacznik usamodzielnienia bierze się pod uwagę fakt, czy po uzyskaniu pełnoletniości nadal mieszkają wspólnie z rodzicami. Rodzina jest najmniejszą komórką społeczną, która pełni ważną rolę w życiu społecznym. To na rodzicach spoczywa ważny obowiązek zrodzenia oraz wszechstronnego wychowania dzieci, a także zapewnienia im bytu na odpowiednim poziomie. Co więcej, rodzice w pełni mają obowiązek jak najlepszego wprowadzenia dzieci w życie społeczne, zgodne z obowiązującymi zasadami państwowymi oraz prawem.

Życie rodziny we wspólnocie stanowi wartość w społeczeństwie. To właśnie rodzina jest źródłem głębokich i trwałych więzi, które ona buduje, rozwija oraz wzmacnia. Tam budowane są ważne relacje międzyludzkie, rodzicielskie oraz małżeńskie. Rodzina razem stanowi jedność, która może napotykać na wiele zagrożeń. Wydaje się, że jednym z najważniejszych elementów w rodzinie powinna stanowić komunikacja. Członkowie rodziny, także dzieci, powinni w spokojny sposób porozumiewać o swoich potrzebach, oczekiwaniach, co jest trudne w relacjach domowych oraz szukać możliwych rozwiązań ich problemów. We współczesnym świecie ważne jest wspieranie się rodziców w codziennych kontaktach z dziećmi, umiejętność prowadzenia dialogu oraz kształtowanie się więzi opartych na wzajemnym szacunku. Szacunek i miłość zaś to fundamenty szczęśliwej rodziny.

KRYSZYNA ZIÓŁKOWSKA

Strona powstaje we współpracy z Radą ds. Rodzin Województwa Warmińsko-Mazurskiego

— BARTUŚ SPAŁ NAGO, SKULONY W KĄCIE NA PODŁODZE, JADŁ TO, CO ZNALAZŁ NA PODŁODZE, BYŁ BITY I GŁODZONY. MAJĄC 11 MIESIĘCY, BYŁ LEKKI JAK PIÓRKO. MÓJ MAŻ TRZYMAŁ GO W JEDNEJ RĘCE — MÓWI PANI KASIA.

Pani Kasia od 17 lat prowadzi Rodzinny Dom Dziecka. Przez te lata w jej domu mieszkało około 30 dzieci. Jedni zostali adoptowani, inni się usamodzielnili, ale nadal ją odwiedzają, bo nie mają innych mamy i taty. Obecnie w jej rodzinie przebywa 10 dzieci, w tym 6 zjednego domu.

Założyła Rodzinny Dom Dziecka z potrzeby serca. Jak mówi, urodziła się po to, żeby pomagać. Już jako mała dziewczynka zawsze zwracała uwagę na krzywdę nie tylko ludzi, ale i zwierząt. Jest bardzo wrażliwa na krzywdę — zwłaszcza dziecka, które jest całkowicie bezbronne wobec katującego dorosłego.

— Jak słyszę o takich historiach, to serce mi pęka. Diabła pognałabym do piekła, gdyby ktoś krzywdził moje dzieci — mówi pani Kasia. Takie domy są bardzo potrzebne, ponieważ maltretowane dzieci znajdują w nich spokój, bezpieczeństwo i kochających rodziców.

WSPIERAMY NASZE DZIECI

— My ich wspieramy, pomagamy im, dajemy miłość. Przygotowujemy do dalszego życia. Uczymy ich miłości, dobra, żeby oni w przyszłości mogli stworzyć fajną, bezpieczną rodzinę. Nasz dom tętni prawdziwym życiem. Dzieci biegają, bawią się, wspólnie robią wiele rzeczy. Kochają się, wspierają. Najbardziej lubią czas spędzać w kuchni przy dużym stole. Przygotowują kanapki, pieką ciasto. Te najmniejsze pomagają starszym. Nawet wspólnie odrabiają lekcje, chociaż każde z nich ma w swoim pokoju biurko. Mówią, że razem jest fajniej — opowiada pani Kasia.

I dodaje: — Myślę, że tak jest, ponieważ oni już nasiedzieli się osobno i teraz szukają bycia razem, żeby ciepło było w jednym miejscu.

JAK TRZEBA, POTRAFI BYĆ SUROWA

Pani Kasia mówi, że bardzo dużo z dziećmi rozmawia, tłumaczy im, ale jak trzeba, to interweniuje,

a nawet jest surowa. Nigdy jednak nie karci, lecz tłumaczy, dlaczego tak nie wolno robić. Jak trzeba, to potrafi podnieść głos. Zawsze jednak ma na uwadze osobowość dziecka. Nie żąda od nich, żeby obiecali, że już czegoś nie zrobią. Woli, jak powiedzą, że będą się starali.

DOM TO TAKIE WIELKIE SERCE

W jej domu jest gwarno i wesoło. Słysząc śmiech dzieci, przekomarzanie się, bieganie, szczekanie psa, którego wszyscy kochają. — Ja bardzo lubię hałas w domu, bo to jest prawdziwe życie. Nie lubię ciszy, ponieważ nie jest dobra — zapewnia.

Jej dzieci nie mają telefonów komórkowych, a laptopy służą tylko do nauki. Leżą spokojnie na półce i jeśli któreś z dzieci potrzebuje skorzystać, to korzysta i odkłada na miejsce.

— Dla mnie dom to takie wielkie serce, w którym są dzieci — małe serduszka, które są kochane, przytulane i dowartościowane — mówi.

Dla pani Kasi są dwa najtrudniejsze momenty. Pierwszy to kilka dni po przywiezieniu dzieci do domu, a drugi to oddanie dziecka adopcyjnym rodzicom.

CIERPIĘ, ALE I SIĘ CIESZĘ, GDY MUSZĘ ODDAĆ DZIECKO DO ADOPCJI

— Najpierw powiem o tym drugim, bo jest mniej bolesny. Biorąc dzieci, mam świadomość tego, że mogą one być adoptowane. Ale rozstanie się z nimi jest dla mnie bardzo trudne. Serce mi się kraje, bo ja je wszystkie kocham nad życie. W ogień bym za nimi poszła — mówi pani Kasia.

Zawsze musi je do adopcji przygotować. One boją się zmiany, nie wiedzą, jak im będzie u nowych rodziców. — Jedna z moich córek nie chce nowej rodziny. Jak tylko wchodzi ktoś obcy do domu, to ona natychmiast chowa się w swoim pokoju. Wychodzi dopiero wtedy, gdy ten ktoś wyjdzie — dodaje.



foto: pixabay/zdjęcie ilustracyjne

RADOŚĆ DZIECKA REKOMPENSUJE MÓJ BÓL

Pani Kasia, gdy jest już zgoda sądu na adopcję dziecka, powoli przygotowuje je do zmiany rodziny. Adopcyjni rodzice najpierw spotykają się z nim w domu, rozmawiają, spędzają czas. — Ja znalazłam sposób na to, aby malucha przekonać do nowych rodziców. Wiem, że będzie mu w tej rodzinie dobrze, że będzie miał mamę i tatę, którzy będą go kochali, a mimo to serce mi pęka. Tłumaczę mojemu synkowi czy córce (oni zawsze są moimi dziećmi), że stała się rzecz niezwykła. Przekonuję, że ci państwo, którzy ich odwiedzają, są ich najprawdziwszymi rodzicami, że od dawna ich szukają, że nie mogli ich znaleźć i wreszcie odnaleźli i bardzo się cieszą. Małe dzieci wierzą i się cieszą, że zostały odnalezione. Wtedy dziecko z takimi rodzicami chętnie się spotyka i bez płaczu wyjeżdża — mówi pani Kasia.

I dodaje, że jedno dziecko niedawno zostało adoptowane i ta opowieść pomogła w łagodnym rozstaniu. Rodzice adopcyjni mogą zabrać dziecko tylko za zgodą sędziego. Ona natomiast współpracuje z nim.

RADOŚĆ DZIECKA REKOMPENSUJE MÓJ BÓL

— Podczas ostatniej adopcji przyszli rodzice odwiedzali synka bardzo często, zabierali go na wycieczki. On się do nich przyzwyczaił i uwierzył w moją opowieść. Gdy wyjeżdżali bez niego, to stał w oknie i płakał. Pytał, czy po niego wróć. Nie mogłam na to patrzeć. Wczasy ostatniej wizyty adopcyjni rodzice nocowali u mnie. Nie mogłabym kolejny raz znieść rozpaczy dziecka, gdy będą wyjeżdżać.

I stał się cud. Następnego dnia rano przyszła z sądu zgoda. Trzeba ją było tylko odebrać. Radość była ogromna — dodaje pani Kasia, która po wyjeździe dziecka jest smutna i cierpi.

Drugi najtrudniejszy moment następuje po kilku dniach od przywiezienia do niej dzieci z domu, w którym doznały krzywdy. Często są to dzieci odbierane rodzicom po interwencji, czasami odbiera dziecko ze szpitala, z policji.

Jak trafiają do niej, to pierwsza rzecz, jaką musi zrobić, to zapewnić im bezpieczeństwo, okazać im miłość, zrozumienie. Nigdy nie wypytuje dzieci, co się wydarzyło w ich życiu.

MOWĘ MI ODEBRAŁO, GDY SIĘ DOWIEDZIAŁAM, CO DZIECI PRZEŻYŁY

— Najtrudniejszy jest ten moment, w którym one same zaczynają mówić o tym, jak było w domu. Zazwyczaj mija kilka dni, gdy poczuć się bezpiecznie. Dawkują te informacje. Codziennie dowiaduję się o nowych zdarzeniach jakby przypadkiem — mówi pani Kasia.

Przez te 17 lat trafiały do niej dzieci z różnych miejsc i środowisk. Nigdy nie pyta ich o to, co przeszły, jak było w domu rodzinnym. Czekają cierpliwie, aż same zaczną mówić. — Przede wszystkim się staram, aby zapomniały o tym. Zazwyczaj po kilku dniach same zaczynają mówić. Nie wszystko od razu. Sprawdzają, jak zareaguje. Sprawdzają, czy nowa mama nie pozwoli im dalej krzywdzić. Kiedy nabiorą tej pewności, opowiadają. Mówią coraz więcej i opowiadają o coraz

straszniejszych zdarzeniach — mówi zastępcza mama.

— Zdarzyło się tak, że odebrałam z interwencji dwójkę dzieci. Jedno z nich było malutkie, miało zaledwie 11 miesięcy. Jego starsza siostra opowiadała, jak ich biologiczna mama znęcała się nad jej maleńkim bratkiem. Matka rzucała nim o podłogę, dawała mu łyżeczkę wódki, żeby spał, zdarzało się, że spał goły, skulony w kącie na podłodze. Matka potrafiła go kopnąć, gdy się do niej zbliżał. Starsze dzieci musiały same zarobić na jedzenie. Gdy wracały, to matka zamykała je w ciemnej, zimnej piwnicy — mówi.

I dodaje: — Mowę mi odebrało. Nie wiedziałam, czy mam krzyczeć z bólu, czy płakać. Łzy mi leciały, serce mi pękało. Okazało się jednak, że to był początek góry lodowej. Stopniowo dzień po dniu dowadywałam się takich rzeczy o ich życiu, w które aż trudno uwierzyć.

NIE MÓWI NAM WSZYSTKIEGO, CZEGO OD DZIECI SIĘ DOWIEDZIAŁA

Kiedy Bartuś trafił do jej domu, miał 11 miesięcy, ważył zaledwie 6 kilogramów i mierzył 70 centymetrów. — Mój mąż trzymał go w jednej ręce. Do końca życia nie zapomnę tej wagi i wysokości oraz widoku męża, jak trzyma synka — mówi.

W domu pani Kasia leżała przy Bartusiu, spała przy nim, musiała być czujna. Dawała mu jedzenie co 30 minut po 10 mililitrów, żeby rozszerzyć żołądek. Przygotowywała słabsze mleczko, żeby nie obciążać żołądka. — On płakał, bo chciał jeść, a nie mógł. Spałam

wtedy koło niego na podłodze. Dałam mu swoją rękę, którą mocno chwycił i cały czas trzymał przy sobie, żebym nie odeszła, żebym go nie zostawiła — mówi pani Kasia. — Powoli zaczął nabierać siły, rósł. Miał zrobione wszystkie badania. Wyniki były dobre. Teraz jest wesołym, pełnym życia chłopcem. Jego siostra przy jedzeniu wymiotowała. Tak była zgłodzona — dodaje.

JAK WYPROWADZIĆ DZIECKO Z TRAUMY?

Takie wyprowadzenie z traumy jest bardzo trudne i wymaga czasu. Zadaniem rodziców zastępczych jest sprawić, żeby dzieci poczuły się bezpieczne i kochane. Muszą pomagać i ratować pokrzywdzone przez biologicznych rodziców dzieci, żeby poczuły się w końcu bezpieczne i kochane. Trzeba również poradzić sobie z własnymi emocjami. — Najpierw są dzieci, potem dopiero jestem ja. Szybko nauczyłam się radzić sobie z negatywnymi emocjami — zapewnia moja rozmówczyni.

Najtrudniejsze jest to, że każda mama zastępcza musi znaleźć najlepsze rozwiązanie różnych problemów, których na początku jest sporo. Te pomysły są potrzebne tu i teraz, natychmiast. — Nie mogę czekać, aż ktoś coś mi podpowie. Najbardziej pomocny jest stoicki spokój, którego mi nie brakuje. Zawsze trafiam w dziesiątkę, bo znam swoje dzieci, obserwuję je i kocham — zapewnia. Do tego dochodzi pragnienie dzieci, żeby kochających rodziców mieć tylko dla siebie. — Nauczyłam się sprawiedliwie rozdzielać swoją uwagę i miłość. Kocham każde swoje dziecko — mówi.

ODDAŁABYM JEJ HOŁD

Czasami zastanawia się nad tym, dlaczego sąsiedzi, znajomi nie reagują na to, co złego dzieje się w domu. — Słyszę, że boją się mówić — wyjaśnia. Na szczęście w przypadku dzieci, które niedawno do niej trafiły, było inaczej. — Dzięki kobiecie, która słysząc płacz i krzyki w domu, zgłosiła to na policję. To ona uratowała je przed dalszym piekłem. Gdybym tylko wiedziała, kim ona jest, to podziękowałabym jej, oddałabym jej hołd. To dzięki jej odwadze rodzice zostali ukarani — mówi pani Kasia.

HALINA ROZALSKA

TEATR JEST MOJĄ WIELKĄ PASJĄ

Teatr leczy wszystkie moje lęki. Świadomość, że jutro, za tydzień czy za miesiąc wystąpię na scenie, dam ludziom coś miłego i od nich w zamian dostanę to samo, mocno mnie podbudowuje i sprawia, że moje akumulatory są naładowane — mówi Dariusz Kruchelski z Olecka.

— Podobno od małego dziecka lubił pan występować przed publicznością?

— Moja mama wcześniej mnie nauczyła czytać i w przedszkolu już czytałem dzieciom bajki, więc w pewnym sensie były to jakby moje pierwsze występy przed publicznością. Później najważniejsze było liceum, gdzie wspólnie z moim kolegą Wojtkiem Bojarem stworzyliśmy kabaret szkolny. Minęło już ponad 40 lat, ale to było piękne, bo wówczas nasi profesorowie i nasi koleżdy mocno nas docenili. W tamtych latach trafiałem też do oleckiej Amatorskiej Grupy Teatralnej, do teatru AGT, pod skrzydła Marka Gałązki. Tam teatr zaczął się dla mnie na poważnie i pierwszy duży spektakl w sensie dużej widowni, chociaż w liceum była jeszcze większa.

— Długo związany był pan z Teatrem AGT w Olecku?

— Niestety nie, bo wyjechałem z Olecka i nie było mnie przez dłuższy czas, chociaż czasami przyjeżdżałem i pomagałem Wojtkowi Bojarowi, który wówczas prowadził teatr w mieście, ale nie grałem. Przed wyjazdem w zasadzie zagrałem tylko w jednym spektaklu, ale spotykaliśmy się na próbach, zaczęliśmy od dyskusji w kłębach dymu papierosowego, bo wtedy można było palić w garderobie, potem na matach ćwiczyliśmy swoje ciało, były też ćwiczenia mentalne. To było bardzo inspirujące i dużo mi dało. Wtedy miałem około 17 lat i kontakt z aktorami, którzy przyjeżdżali do Olecka, był dla mnie bardzo ważny. Chłonałem wszystko jak gąbka. Był też okres, gdy prowadziłem lokal „U Potęgowej”, który znajdował się na parterze budynku teatru. Poznałem wówczas mnóstwo wspaniałych ludzi, m.in. Stasia Sojkę, z którym przyjaźń do dziś sobie bardzo cenię. Po powrocie do Olecka znowu wróciłem do teatru. Po prostu ciągnęło mnie. Zagrałem w kilku spektaklach u Agnieszki Lewan-

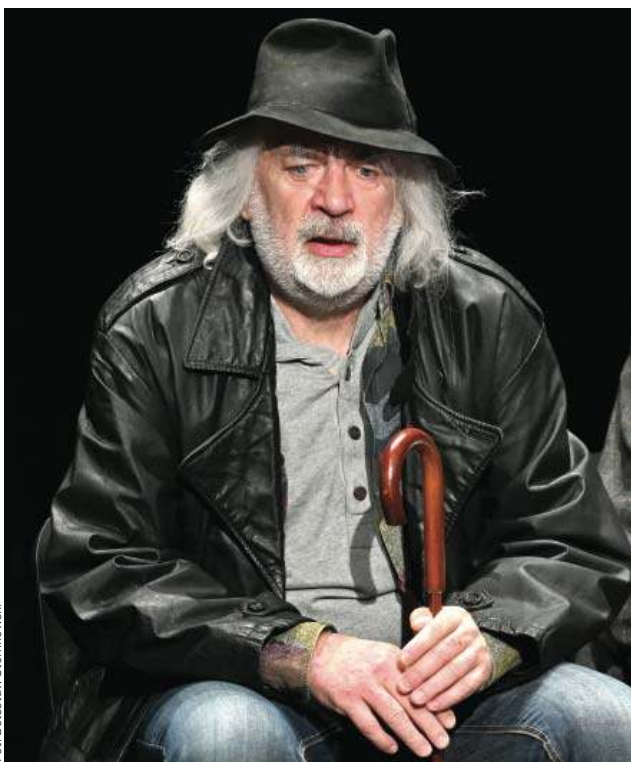
dowskiej w Regionalnym Ośrodku Kultury, sam też wyreżyserowałem jedno przedstawienie.

— Od dłuższego czasu można pana zobaczyć w cyklicznych spektaklach „Wróbelka Literackiego”.

— To obecnie nasze największe przedsięwzięcie. Pomysłodawcą „Wróbelka”, który w czerwcu będzie miał swoje 40. przedstawienie — każde inne — jest Marek Borawski. My tam jesteśmy jego dziećmi. Na stałe występują Agnieszka Lewandowska, Marek Pacyński i ja, ale przewinęło się dużo osób i pojawiają się nowe. Pomysł był taki, aby zrobić to na przykładzie krakowskiej Piwnicy pod Baranami — swobodne teksty, bez narzuconych tematów, które nie muszą się ze sobą wiązać, chociaż czasami tak jest. Po prostu to jest luzik. Publiczność na początku nie dopisywała, ale nie zrażaliśmy się tym i teraz mamy wypełnioną prawie całą salę teatralną. Widzowie często sami nam podpowiadają, czego chcieliby posłuchać, np. więcej humoru czy też więcej poezji. My też czasami, może nawet nie specjalnie, robimy taką sinusoidę nastrojów: raz jest poważnie, wręcz smutno i nagle wesoło, potem znowu romantycznie, refleksyjnie, do zastanowienia. Po prostu „Wróbelka” żyje własnym życiem. Oczywiście jest reżyserowany przez Marka Borawskiego, a czasami pod jego nieobecność także przeze mnie i przez Agnieszkę.

— W jakich tekstach czuje się pan najlepiej?

— Najczęściej przygotowuję coś wesołego, kabaretowego, bo w tym najlepiej się czuję. To chyba siedzi we mnie jeszcze z lat licealnych. Korzystam z tekstów Wojciecha Młynarskiego, Macieja Zembatego, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i jeszcze wielu innych — satyra, często zgryźliwa, ale są też teksty poważniejsze. Sporo improwizuję, ale bardzo lubię, jak ludzie reagują śmiechem — wtedy wiem, że to jest



dobre, gdy publiczność oddaje mi w pewnym sensie to, co ja jej daję. Jednak czasami potrzebne są teksty romantyczne, aby zastanowić się nad sensem życia czy też nawet nad obecną sytuacją w kraju. Miło wspominać moje wystąpienie na jednej z sesji rady miejskiej. Zrobiłem małe przedstawienie w tzw. punkcie „Głos wolny wolność ubezpieczający”, w którym każdy może coś powiedzieć. Przygotowałem tekst Dymnego z Piwnicy pod Baranami na zasadzie: „Dość już tego politycznego kabaretu”, czym mocno zaskoczyłem radnych. Wyskoczyłem z tekstem prawie jak dawany sekretarz partii Władysław Gomułka, a chodziło mi po prostu o przedłużający się remont Teatru AGT. W tym czasie z konieczności występowałem w bibliotece miejskiej, ale nie można było tam przenieść innych spektakli. Dopiero niedawno wróciliśmy na naszą nową — starą scenę wyremontowanego Teatru AGT. Na pewno do jesieni coś wymyślimy i jesienią zaprezentujemy w Olecku na kolejnych Spotkaniach ze Sztuką „Sztama”.

— Olecko od lat znane jest z działań teatralnych, właśnie m.in. ze Spotkań ze Sztuką „Sztama”, które chyba jednak najlepsze lata mają za sobą.

— „Sztama”, która w tym roku będzie miała już swoją 43. edycję, to olecka legenda, olecka tradycja. To zawsze było wyjątkowe wydarzenie artystyczne, zresztą jest takie do dzisiaj, choć może organizowane już na mniejszą skalę, być może z braku funduszy. Wówczas do Olecka przyjeżdżały czołowe teatry amatorskie i też profesjonalne. Teraz „Sztama” ma już inne klimaty, sporo się zmieniło wokół nas, ale teatr w Olecku ma przyszłość. Są fascynaci, zarówno wśród nas, jak i wśród publiczności. Jest dużo młodych, fajnych ludzi, którzy garną się do teatru. To jest pocieszające, że nie tylko takie stare przyki jak

ja czy Marek Borawski grają na scenie. Rośnie młode pokolenie, a my staramy się przekazać im swoje doświadczenie, ale w zamian czerpiemy od nich młodzieńczą energię. Dzięki nim w Olecku teatr znowu będzie miał się lepiej.

— Czym dla pana jest możliwość grania i kontakt z publicznością?

— Może powiem dziwnie, ale leczy wszystkie moje lęki, bo jak człowiek budzi się rano i znowu musi zmierzyć się z życiem, widzi też smutny, biedny świat, to świadomość, że jutro, za tydzień czy za miesiąc wystąpię na scenie, dam ludziom coś miłego i od nich w zamian dostanę to samo, mocno mnie podbudowuje i sprawia, że moje akumulatory są naładowane. Teatr jest po prostu moją pasją czy wręcz psychoterapią — nawet nie wiem, jak to nazwać, ale po każdym spektaklu czuję się spełniony. To dla mnie ważne. Poza tym na co dzień pracuję jako opiekun osób starszych i niepełnosprawnych. To poważne zajęcie, czasami smutne, gdy podopieczni odchodzą i może dlatego teatr mnie leczy, jest odskocznią.

— Oprócz teatru ma pan też drugą pasję, czyli Rummikub, który popularyzuje pan w Olecku.

— Tę grę wprowadziłem do Olecka i spopularyzowałem 10 lat temu. To bardzo ciekawa gra. Początki były skromne, zainteresowanie niewielkie, bo ludzie nie bardzo wiedzieli, o co w niej chodzi, a jest to gra logiczno-taktyczna — może nie szachy, ale trzeba myśleć i kombinować, jak wygrać. Teraz jest dużo chętnych, które spotykają się raz w tygodniu, aby pograć. Nawet dwie osoby wygrały eliminacje do mistrzostw Polski, a w tym roku na razie dwóch graczy jedzie na takie eliminacje. Sam też raz byłem uczestnikiem tych mistrzostw, a raz jako obserwator, gdy grał mój syn.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

ORANŻERIA KULTURY TO INNA NAZWA MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ W LIDZBARKU WARMIŃSKIM. BUDYNEK, W KTÓRYM SIĘ MIEŚCI, MA NIEZWYKŁĄ HISTORIĘ, ALE I WSPÓŁCZEŚNIE DZIEJE SIĘ W NIM BARDZO DUŻO. WŁAŚNIE RUSZYŁY AKCJE LETNIE, TAKIE JAK CZYTANIE W PLENERZE CZY WYCIECZKI.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

JAKIE TO AKCJE, JAKIE WYCIECZKI?

— Niedawno zaprosiliśmy na „Weekend z historią” w związku z rekonstrukcją Bitwy pod Heilsbergiem — opowiada Anna Puszcz, dyrektor MBP. — Już w piątek 9 czerwca, czyli dzień przed rocznicą bitwy, odbyło się u nas spotkanie z Revolt Princess pod tytułem „Kolory Paryża” poświęcone kosmetykom stosowanym na 100 lat przed wynalezieniem tuszu do rżęs, a następnego dnia, w sobotę, nasza Oranżeria Kultury była otwarta dla wszystkich w godz. 9.00-17.00, natomiast w samo południe zaproponowaliśmy wycieczkę związaną ze wspomnianą bitwą, po której Napoleon Bonaparte miał się zatrzymać na krótko w ówczesnym Heilsbergu, czyli w Lidzbarku Warmińskim. Postanowiliśmy więc, tak jak Cesarz Francuzów, zachwycić się z naszymi gośćmi wspaniałą architekturą i dziejami dawnej stolicy Warmii.

Siedziba dzisiejszej Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej Oranżerii Kultury to zachwycająca klasycystyczna budowla wzniesiona na niewielkim wzgórzu w miejscu dawnych ogrodów biskupich. Pałacyk został starannie odnowiony i oddany na nowo do użytku w 2015 roku. Jego ozdobą są schody i fontanny. Można go nazwać lidzbarską miniaturą Wersalu. Warto przy okazji wspomnieć, że jednym z najpiękniejszych obiektów Lidzbarka Warmińskiego były ogrody biskupie, które rozciągały się na południe od kościoła, na prawym brzegu Łyny. Znajdowały się tu pawilony ogrodowe i pałacyki. Budowle zniszczo-

czono w trakcie wojen szwedzkich. Odbudowę ogrodów zajął się biskup Teodor Potocki, a do wielkiej świetności doprowadził je biskup Ignacy Krasiński.

Lidzbarska Oranżeria to wyjątkowy pawilon ogrodowy. Niewiele takich na terenie Warmii. Wewnątrz znajduje się warty zainteresowania, odsłonięty w 1969 roku, fragment malowidła ściennego z czasów biskupa Ignacego Krasińskiego przedstawiający alegorię pór roku.

Podczas renowacji Oranżerii w Lidzbarku Warmińskim posilkowano się zachowanymi dokumentami inwentaryzacyjnymi biskupów, którzy przejmowali pałac. Dzięki nim możliwe było odtworzenie rozkładu pomieszczeń i wyglądu schodów, prowadzących do oranżerii, które zostały wykończone piaskowcem i otoczone balustradą w stylu barokowym, a pomiędzy schodami spływa kaskadą woda.

Otoczający Oranżerię park został również odnowiony, u szczytu schodów znajduje się fontanna. Widok już z daleka robi wrażenie i zachęca do wstąpienia, choćby na chwilę. Tutaj turyści, ale i mieszkańcy, lubią robić sesje fotograficzne. Także te z lotu ptaka.

CO TEŻ SIĘ W PAŁACYKU ZNAJDUJE?

W jednym ze skrzydeł budynku mieści się biblioteka, drugie jest miejscem wystaw, spotkań i kameralnych koncertów. Jest tam m.in. biały fortepian marki Hoffman. Jest też miejsce na wystawy. Prezentowane są tutaj: ilustracje książkowe, ekspozycje ikonograficzne związane z życiem i historią regionu, fotografie i obrazy lokalnych artystów.

Niedawno można było podziwiać prace – obrazy



TO NIE TYLKO BIBLIOTEKA, TO ORANŻERIA KULTURY



z wykorzystaniem roślin – mieszkanki powiatu lidzbarskiego Janiny Tomaszewskiej. W ślad za wystawą zorganizowane zostały warsztaty z artystką pod hasłem „Nasze zielniki”. Najbliższe – kolejne już spotkanie – 30 czerwca.

„Mieszkając w miastach, pragniemy mieć bliski kontakt z naturą i odczuwamy Jej zew. Nie wystarczy nam oglądanie roślin w książkach, czasopismach, internecie. Potrzebujemy uruchomić zmysły, nakarmić wzrok, dać się uwieść skrzypu polnego, posmakować zajęczej koniczyny...” — piszą organizatorzy warsztatów.

Lidzbarska Oranżeria Kultury żyje przez cały rok, jednak latem jest to bardziej widoczne, bo częściej ze swoimi działaniami wychodzi ze swojej siedziby. Tak jest ze zbliżającą się kolejną, czwartą już edycją Festiwalu Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między Bajki Włożyć”, który „Gazeta Olsztyńska” obejmuje swoim patronatem.

— Organizujemy kolejną część tego festiwalu w odpowiedzi na duże zainteresowanie odbiorców i podmiotów współpracujących, które wyraziły chęć uczestnictwa w kolejnych edycjach — mówi Anna Puszcz. — Przedsięwzięcie to kierujemy do dzieci,

młodzieży i dorosłych oraz całych rodzin – wszystkich pozostających na czas wakacji w województwie warmińsko-mazurskim oraz ich gości, ale także do instruktorów i uczestników pracowni plastycznych oraz teatralnych z Lidzbarka Warmińskiego i okolic, a także do turystów przebywających w lokalnych hotelach, czy okolicznych gospodarstwach agroturystycznych. Przewidujemy udział około 3 tysięcy osób.

Hasłem przewodnim tego rocznej edycji festiwalu będzie „Gwiazdy, obrazy, słowa – zabawa gotowa”. Organizatorzy zapowiadają dwie wystawy Ilustracji, spotkania autorskie, warsztaty pla-

styczne, „Czytanie w Altanie” – czyli spotkania z literaturą przygotowaną przez mieszkańców Lidzbarka Warmińskiego i zaproszonych gości – oraz Literacką Grę Miejską „Z Kopernikiem uliczkami Lidzbarka”.

Oranżeria Kultury będzie gościła m.in. graficzkę Katarzynę Stanny, ilustratorkę książek dla dzieci Marię Ekier oraz pisarza i rzeczownika prawa dziecka Marka Michalaka.

Czwarty Festiwal Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych rozpocznie się 21 lipca Literacką Grą Miejską, w której weźmie udział blisko 200 uczestników, a zakończy z końcem września 2023.

Nie brakuje opinii, że na naszym rynku może wkrótce brakować warzyw. Taki problem nie tak dawno wystąpił w Wielkiej Brytanii i nie jest wykluczone, że u nas będzie podobnie. Wcześniej wielu ekspertów rynkowych twierdziło, że szczyt cen mamy już za sobą i powinny zacząć spadać. Jednak teraz coraz częściej słychać, że te prognozy mogą się nie sprawdzić i w najlepszym wypadku drożyzna utrzyma się na obecnym poziomie. Oczywiście część warzyw może potanieć, ale finalnie cała kategoria zdrożeje.

Spośród 17 kategorii, uwzględnionych w comiesięcznym raporcie „INDEKS CEN WSKLEPACH DETALICZNYCH”, w maju br. najmocniej podrożały warzywa – o blisko 40 proc. rdr. Analiza autorstwa UCE RESEARCH i Uczelni WSB Merito objęła blisko 100 najczęściej wybieranych przez konsumentów produktów codziennego użytku. W kwietniowym rankingu drożyzny warzywa zajęły drugie miejsce z podwyżką o blisko 36 proc. rdr. W marcu też były wiceliderem zestawienia, odnotowując wzrost na poziomie prawie 40 proc. rdr.

– Rynkowe ceny warzyw wynikają z wielkości popytu i podaży, jakości surowca, warunków pogodowych, możliwości i warunków zbytu. Dodatkowy wpływ mają także rosnące koszty produkcji, transportu czy pracy, związane ze wzrostem płacy minimalnej. Na ceny warzyw na polskim rynku wpływa też sytuacja w innych państwach UE. Ponadto przełom maja i czerwca to czas, kiedy w naszym kraju dopiero rozpoczyna się sezon na warzywa i owoce. Charakterystyczną cechą jest zawsze wyższe ceny do momentu, aż rynek się nasyci – komentuje dr Justyna Rybacka z Uniwersytetu WSB Merito Gdynia.

Spadek produkcji warzyw w UE w ub.r. był na poziomie 10 proc. rdr. Spowodowane to było suszami i sytuacją hydrologiczną w Europie, w tym w Polsce, zresztą utrzymującą się dalej. I co istotne, obecnie ten stan dalej się pogarsza. Jeżeli to potrwa dłużej, a wszystko na to wskazuje, to warzywa jeszcze

podrożeją. Może dojść do tego, że aktualne, średnie wzrosty cen na poziomie ok. 40 proc. rdr. okażą się naprawdę niskimi wartościami. Podobną sytuację przeżywały już inne kraje europejskie.

– W lutym i marcu br. wystąpiły znaczące braki warzyw w Wielkiej Brytanii. Sprzedawano je tam w ograniczonych ilościach, a w niektórych sklepach były zupełnie niedostępne. To też w pewien sposób wpłynęło na globalne ceny tego surowca. Ale istotne są również koszty nawozów, energii oraz ceny paliw – dodaje dr Rybacka.

MARCHEW NA CZELE

Wśród blisko 100 produktów wszystkich badanych kategorii widać, że najbardziej rdr. podrożała marchew, bo o blisko 134 proc. Na drugim miejscu tego zestawienia znajduje się cebula ze wzrostem o prawie 107 proc., a czwarty wynik należy do papryki – niecałe 51 proc. Jak stwierdza dr Mariusz Dziwulski, ekspert ds. analiz sektora rolno-spożywczego w PKO BP, obecnie zapasy takich warzyw, jak cebula czy marchew, są dużo mniejsze niż rok wcześniej. I taka sytuacja



DR JUSTYNA RYBACKA:
NA CENY WARZYW NA POLSKIM RYNKU WPŁYWA TEŻ SYTUACJA W INNYCH PAŃSTWACH UE. PONADTO PRZEŁOM MAJA I CZERWCA TO CZAS, KIEDY W NASZYM KRAJU DOPIERO ROZPOCZYNA SIĘ SEZON NA WARZYWA I OWOCE. CHARAKTERYZUJĄ GO ZAWSZE WYŻSZE CENY DO MOMENTU, AŻ RYNEK SIĘ NASYCI.

SUSZA UDERZY W NASZE PORTFELE



MAJ BYŁ KOLEJNYM MIESIĄCEM, W KTÓRYM CENY WARZYW WZROSŁY RDR. ŚREDNIO O OK. 40 PROC. EKSPERCI, TŁUMACZĄC TEN STAN, MÓWIĄ O SPADKU PRODUKCJI W UE, SPOWODOWANYM SUSZAMI I TRUDNĄ SYTUACJĄ HYDROLOGICZNĄ, KTÓRA OBECNIE DOTYKA TEŻ POLSKĘ.

będzie utrzymywać się do momentu pojawienia się większych ilości tych warzyw z tegorocznych zbiorów. Dr Dziwulski zwraca też uwagę na dane Eurostatu. Wynika z nich, że unijna produkcja warzyw faktycznie zmalała w 2022 roku aż o 10 proc. rdr. Jedne z większych spadków odnotowano właśnie

w przypadku zbiorów cebuli i marchwi – odpowiednio o 12 proc. rdr. i 15 proc. rdr.

– Sytuacja w segmentach konkretnych warzyw jest mocno zróżnicowana. Wiele tutaj zależy od ubiegłorocznej krajowej produkcji, ale też od bieżącego importu czy od popytu eksportowego. Przykładem jest cebula, której krajowe



Spośród 17 kategorii, uwzględnionych w comiesięcznym raporcie „INDEKS CEN W SKLEPACH DETALICZNYCH”, najbardziej podrożały warzywa

zbiory w kończącym się sezonie były wyższe rdr. Jednak wysoki popyt eksportowy sprawił, że ceny mocno wzrosły. Z kolei w przypadku części warzyw szklarniowych napływ tańszych importowanych produktów ograniczał skalę wzrostów notowań – analizuje Grzegorz Rykaczewski z Banku Pekao.

Dr Dziwulski zaznacza, że zbiory marchwi w Niemczech, czyli największego unijnego producenta, zmalały w relacji rocznej o 19 proc., a we Włoszech – o blisko 30 proc. rdr. Jednocześnie produkcja w Polsce była niższa tylko o 3 proc. rdr. Ubiegłoroczne zbiory cebuli w dwóch krajach odpowiadających za jej największą produkcję w UE, tj. w Holandii i Hiszpanii, z uwagi na deficyt wody, zmalały odpowiednio o 22 proc. rdr. i 16 proc. rdr. Jego zdaniem, spadki te są najważniejszą przyczyną wzrostów cen. Istotnym czynnikiem była również zmniejszona, z powodu wojny, produkcja w Ukrainie. Spowodowało to zwiększone zapotrzebowanie na cebulę na polskim rynku. Wzrosty cen tego warzywa obserwowano przy większej o 5 proc. rdr. produkcji krajowej.



GRZEGORZ RYKACZEWSKI:
SYTUACJA W SEGMENTACH KONKRETNICH WARZYW JEST MOCNO ZRÓŻNICOWANA. WIELE TUTAJ ZALEŻY OD UBIEGŁOROCZNEJ KRAJOWEJ PRODUKCJI, ALE TEŻ OD BIEŻĄCEGO IMPORTU CZY OD POPYTU EKSPORTOWEGO.

KAPUSTA W DÓŁ

Z raportu „INDEKS CEN W SKLEPACH DETALICZNYCH” wynika też, że cena kapusty poszła w dół o lekko ponad 46 proc., a ziemniaków – o niecałe 2 proc. rdr.

– Na cenach krajowych warzyw w kolejnych miesiącach mogą odbijać się wyższe niż rok temu koszty zarówno uprawy, jak i zbioru. Dużym znakiem zapytania, jak co roku, jest również przebieg warunków pogodowych w miesiącach letnich i w efekcie – wolumen produkcji, co też będzie miało wpływ na ceny. Mamy więc sporo niewiadomych. I o ile wiele wskazuje na to, że szczyt cen jest już za nami, to jednak ich poziom może pozostać powyżej roku poprzedniego – mówi Grzegorz Rykaczewski.

Spadki cen w tej kategorii w sezonie letnim prawdopodobnie w ogóle nie wystąpią. Część warzyw może potanieć, np. marchew, buraki i pomidory, a niektóre jeszcze podrożeją, m.in. ogórki, cebula i sałata. Jak prognozuje dr Łuczak, w efekcie cała kategoria warzyw będzie na plusie.

– Jeśli rynek się nasyci, to ceny zaczną przyjmować tendencję spadkową.

Na pewno będzie miało to miejsce, kiedy osiągniemy szczyt sezonu krajowych warzyw w Polsce, o ile ekstremalna sytuacja pogodowa nie utrudni zbiorów. Natomiast na kształtowanie się ceny wpłynie także zainteresowanie naszymi towarami ze strony np. Ukrainy, Hiszpanii czy innych państw europejskich. Ważnym czynnikiem będzie też dostępność pracowników sezonowych – podsumowuje dr Justyna Rybacka.

ŹRÓDŁO: MONDAYNEWS.PL:

ANALIZA UCE RESEARCH I UCZELNI WSB MERITO, OPR. BAR

„RADIOSTORY” BRANIEWSKIEGO REŻYSERA JUŻ W KINACH!

Już od 16 czerwca można obejrzeć w kinach film „Radiostory” Macieja Hydr – reżysera pochodzącego z Braniewa, który przybliży nam kulisy pracy nad tą produkcją. Film opowiada o tworzeniu pierwszej na wybrzeżu prywatnej rozgłośni radiowej.



– Film opowiada o tworzeniu pierwszej na wybrzeżu prywatnej rozgłośni radiowej w Gdańsku w roku 1991. Skąd inspiracja właśnie na taki temat filmu? Czy był on oparty na rzeczywistych wydarzeniach?

– Tak. Znam radio od podszewki, znam wszystkie działy w rozgłosniach radiowych, obserwowałem proces powstawania kilku stacji radiowych. I tak naprawdę wcześniej chciałem zrobić reportaż o tym, ale koszt zrobienia takiego fabularyzowanego reportażu byłby ogromny, porównywalny z pełnym metrażem, więc lepiej było zrobić film, który zobaczy więcej widzów.

– Czego możemy się spodziewać po „Radiostory”? Na Filmwebie jest on opisany jako komedia obyczajowa.

– Bardzo trudno jest zakwalifikować taki film. Film, w którym czasami jest poważnie, czasami śmiesznie. Ta komedia obyczajowa jest chyba określeniem, które mówi najwięcej o tym, czego się spodziewać. Anaprawdę można się spodziewać wszystkiego. Widzowie na pewno będą się dobrze bawić. Jestem świeżo po pokazie prasowym, gdzie bardzo często było słycać śmiech.

– Jak wyglądała praca nad filmem od początku do końca? Jak długo trwała



produkcja? Na czym polegały przygotowania?

– Sam scenariusz pisałem przez rok. Końcówka prac nad scenariuszem zastała mnie w Gdańsku i podczas pierwszego lockdownu miałem bardzo dużo czasu – wszystko było pozamykane, więc mogłem spokojnie skończyć scenariusz, sprawdzić wszystkie lokacje do filmu. Dzięki temu, jak tylko te obostrzenia covidowe przestały być tak odczuwalne, to przystąpiliśmy do realizacji.

– W jaki sposób udało się panu oddać w filmie realia wczesnych lat 90.?

– Dostępnie dobrze znam Gdańsk, bo tam mieszkam. W tej chwili ten czas realizowania filmu połowę tygodnia spędzałem w Trójmieście, a połowę tygodnia – w Warszawie. W Gdańsku nie ma problemów ze znalezieniem miejsc, które nie zostały dotknięte zębem czasu – przynajmniej na razie. Może zrobiliśmy ten film w ostatnim momencie, bo np. ten hotel, w którym pracowaliśmy, został po zdjęciach zburzony, ale udało się to dobrze zrobić.

– A co było najtrudniejsze w pracy nad „Radiostory”? Wspominał pan, że tworzenie filmu zbiegało się z covidem.

– Tak, ale najtrudniejsze w tym filmie było zupełnie coś innego – jego skala. Początkowo myśleliśmy, że to będzie mały, kameralny film. Gdy dołączyła do nas grupa znanych aktorów: Bogdan Kalus, Piotr Głowacki i Darek Majchrzak,

nagle się zrobiło duże zainteresowanie tym filmem, dużo aktorów chciało w nim wystąpić, więc mogłem sobie więc pozwolić na większy rozmach. Ale to był mój debiut, pierwszy pełny metraż, były więc chwile bardzo ciężkie, ale nie poddawałem się i skończyłem tę produkcję.

– „Radiostory” to pana debiut, ale jeszcze w 2021 roku pracował pan nad filmem „Pokój” jako producent.

– Tak, pomagałem robić koleżance film „Lem”, organizowałem też duże kampanie medialne, nawiązywałem kontakty w branży, więc to wszystko mi pomogło w stworzeniu własnego filmu.

– Czy ma pan jakieś kolejne filmy w planach?

– Na dziś mam trzy gotowe, kompletne scenariusze. Z następnym filmem startuję ze zdjęciami już jesienią. Będę też produkował jeden film. Myślę, że pełny metraż to jest droga, którą chcę iść.

– Jak to się stało, że postanowił pan zostać reżyserem?

– Dlaczego wyreżyserowałem ten film? Żaden z reżyserów, z którymi rozmawiałem najpierw jako producent, nie przekonał mnie, że robi ten film dobrze, więc z uwagi na znajomość tematyki, na upór i taką brawurę, a także wykorzystując swoje doświadczenie w pracy z aktorami, którego nabrałem wcześniej, zrobiłem ten film.

– „Radiostory” to pierwszy pana film na tak dużą skalę. Na koniec zapytam, jak pan się z tym czuje?

– Ostatnio miałem pierwszy od trzech lat czas, kiedy spałem dłużej niż 6 godzin. Jestem bardzo zmęczony, bardzo potrzebuję urlopu. Finisz produkcji, postprodukcji i działania związane z dystrybucją również kosztowały mnie dużo sił, więc to, co odczuwam, to ogromną satysfakcję, że udało się projekt doprowadzić do końca.

ROZMAWIAŁA AGATA TUPAJ

Film Radiostory to emocjonująca, wciągająca i nostalgiczna opowieść o czasach sprzed Facebooka, Instagrama i TikToka. W rolach głównych Piotr Głowacki, gwiazda filmu „Mistrz” i Agata Moszumańska, aktorka gdyńskiego Teatru im. W. Gombrowicza. Na ekranie towarzyszą im m.in. Piotr Witkowski („Noc w przedszkolu”) oraz Dariusz Majchrzak („Hiacynt”). Reżyserem i scenarzystą obrazu jest Maciej Hydr. Rok 1991, w Polsce panuje euforia po upadku komunizmu. Do rodzinnego Gdańska, po latach emigracji, wraca Jacek (Piotr Głowacki). Chce rozkręcić własny biznes, w końcu zapuścić korzenie i znaleźć miłość. Niestety „nowa Polska” rozczarowuje. Krajową gospodarką rządzą dziki kapitalizm i wolna amerykanka, na ulicach króluje ortalion, a największym dobrem jest magnetowid VHS. Jacek nie chce się jednak poddać. Z pomocą znajomej – Kaśki (Agata Moszumańska) – uruchamia pierwsze na Wybrzeżu prywatne radio. Biznes kwitnie, a przyjaźń bohaterów przeradza się w coś więcej...

GAZETA
OLSZTYŃSKA

**SZUKAMY OSOBY
DO KSIĘGOWOŚCI
I KADR**

Wykształcenie
wyższe
kierunkowe

Tel. do kontaktu:
502 499 506

Mail do kontaktu:
kadry@gazetaolsztynska.pl



729230tbr-a-K

DO 31 LIPCA**Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn**

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r.

Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

**22 CZERWCA****Wystawa: Na ślubnym kobiercu**

Olsztyn

Otwarcie wystawy Muzeum Warmii i Mazur „Na ślubnym kobiercu” w Domu Gazety Olsztyńskiej

G. 17.00, Dom Gazety Olsztyńskiej.

**22 CZERWCA****Koncert dyplomantów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Olsztynie**

Olsztyn

Helena Sinisalo (Finlandia) – dyrygent, Dyplomanci PSM II st. w Olsztynie, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Julitta Pałys – prowadzenie.

Godz. 18:00 sala koncertowa Filharmonii.

22-24 CZERWCA

49.

Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy Poezję”

Olsztyn

23 CZERWCA**MEGA KONCERT „U Studni”**

Ostróda

W imieniu Fundacji Misja Afryka, serdecznie zapraszamy i zachęcamy byście w Dzień Taty zabrali TATĘ lub inną ukochaną osobę na MEGA KONCERT „U Studni”. Wykonawcy - młodzi artyści z zespołu „SUKCES”, pod opieką Pani Agaty Dowhań i Mariusza Garnowskiego zaprezentują niesamowite, emanujące niespożytą energią widowisko muzyczne pt. „SUKCES GOSPEL PROJEKT”. Usłyszeć będziemy mogli również występującą gościnnie wokalistkę, Magdalenę Kasprowicz - uczestniczkę programu „The Voice of Poland” oraz „Bitwa na Głosy”. Koncert wpierać będzie niesamowite dzieło - budowę dwóch studni w Ugandzie dla ubogich dzieci z SSEMBABULE i Kaihury. Dzieciaki i młodzież, aby ugotować w szkole jedzenie, chodzą do odległych o kilka kilometrów, bagnistych zbiorników - jako jedynych okolicznych źródeł wody. Brudna woda to przyczyna wielu chorób, stąd STUDNIA to dla nich oznaka lepszego życia. Dajmy im ją z uśmiechem i radością przy wtórowaniu GOSPEL - muzyki życia i radości.

Godz. 19.00, Sala Reprezentacyjna na Zamku w Ostródzie.

**23 CZERWCA****Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu**

Olsztyn

Wiadomo, że najpiękniejsza jest muzyka włoska - nie tylko opery Gioacchina Rossiniego, Giuseppe Verdiego czy Giacomo Pucciniego, ale też utwory z repertuaru Adriana Celentano, Al Bano, Andrei Bocellego, Drupiego (a to zaledwie początek alfabetu!). Muzyka włoska to także Festiwal w San Remo, którego złoty okres przypadł na lata 60. i 70., zaś niejedna gwiazda rozbłysła na tamtejszym niebie, rozpoczynając swoją karierę na brzegu Morza Śródziemnego: Toto Cutugno, zespół Il Volo... No ale czyż można się dziwić, że takie melodie powstają pod słońcem Toskanii, na falach laguny weneckiej, w cieniu Colosseum, pośród zaułków Neapolu?

Godz. 19:00 sala koncertowa filharmonii.

23 CZERWCA**Grzegorz Dolniak stand-up**

Olsztyn

Grzegorz Dolniak wraca w najnowszym programie pt. „Lifehack”! Jeden z najbardziej ekspresyjnych komików w Polsce ponownie zabiera nas w podróż po swoich odjechanych życiowych obserwacjach. Przyjdź i sprawdź jak Lifehack wciąga bez reszty!

Godz. 20.00, Auditorium Maximum, al. Wojska Polskiego 13.

**25 CZERWCA****Break Night - Tribute to Breakout**

Olsztyn

Projekt Break Night proponuje największe przeboje „największe hity zespołu Breakout np. Kiedy byłem małym chłopcem, Modlitwa, Co się stało kwiatom itp. Oprócz repertuaru Breakoutów, formacja prezentuje au-

REKLAMA

I ETAP RENOWACJI KATEDRY WE FROMBORKU PODSUMOWANY

Wiele lat renowacji, dostosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych, zapewnienie przestrzeni do działań kulturalnych i ponad 22 miliony złotych całkowitego kosztu – to skrótowe podsumowanie prac prowadzonych we fromborskiej katedrze, w której spoczywa Mikołaj Kopernik. Zwieńczeniem I etapu realizacji było spotkanie z udziałem hierarchów Kościoła, przedstawicieli administracji centralnej, samorządowej oraz spółek skarbu państwa na czele z Danielem Obajtkiem, prezesem PKN Orlen.

W czwartek, 15 czerwca, oficjalnie zakończył się pierwszy etap projektu „Pomnik historii Frombork – zespół katedralny – konserwacja i restauracja XIV-wiecznego zespołu obronnego i katedralnego (wybranych obiektów) wraz z dostosowaniem do potrzeb osób niepełnosprawnych”. Całkowity koszt projektu, który został zrealizowany przez archidiecezję warmińską w ramach VIII osi priorytetowej „Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury” programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020 to 22,3 miliona złotych.

– Zostały wykonane prace przy elewacjach katedry, na dziedzińcu, we wnętrzu katedry, zakrystiach, polichromiach w prezbiterium – wylicza ksiądz Jacek Wojtkowski, proboszcz fromborskiej katedry Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Świętego Andrzeja Apostoła. – Tak duże prace ostatni raz wykonywano 100 lat temu – podkreśla.

Jednocześnie te prace konserwatorskie umożliwiają znaczne poszerzenie oferty kulturalnej i turystycznej. W wyniku remontu uzyskano dodatkowe 100% nowych powierzchni wystawowych i ścieżki turystycznej. Do tej pory można było podziwiać wnętrza katedry a w tej chwili na tej samej powierzchni ponad głowami możemy bezpiecznie zwiedzać i podziwiać tę część katedry, średniowieczną wieżbę dachową, stałą wystawę rzeźby religijnej oraz kącik edukacyjny jak budowano katedrę. Renowacja objęła również pomieszczenie skarbcza. To kolejna nowa przestrzeń udostępniona do zwiedzania. Dzięki środkom wydatkowanym z programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020, zabytki z historycznego skarbcza katedry (kielichy i szaty) zostaną pokazane w miejscu, z którego zostały wywiezione w 1945 roku przez armię radziecką do Moskwy. W oparciu o dzieła sztuki prezentowane w nowych przestrzeniach prowadzone będą warsztaty i działania edukacyjne, mające na celu poszerzenie wiedzy na temat

dziedzictwa historyczno-artystycznego Warmii i tej części Europy. Zakończenie prac zbiegło się w czasie z Rokiem Kopernikańskim, upamiętniającym dokonania wybitnego astronoma, który – jako kanonik warmiński – pracował i tworzył właśnie we Fromborku.

– Prace były absolutnie konieczne. Zabezpieczyły obiekt, pozwalając na podejmowanie innych, mniejszych inwestycji, które także są niezbędne – mówi arcybiskup warmiński ks. Józef Górzyski.

– Tak ważne dla kultury polskiej, dla kultury europejskiej i śmiało można powiedzieć – kultury światowej – jest dbałość o to miejsce i jego odrestaurowanie – podkreśla wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

Równocześnie prowadzone są inne prace, które nie były w zakresie kończącego się projektu, między innymi przy dachu katedry i ołtarzach. Te działania są możliwe dzięki dofinansowaniu z budżetu państwa, programów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz darczyńcom i mecenasom: PKN ORLEN, Fundacji ORLEN, Fundacji TOTALIZATORA SPORTOWEGO.

– Postawiłem sobie za cel, by ORLEN miał wkład w to dziedzictwo oraz – by ORLEN przeznaczał kwoty, które są wkładem własnym do pozostałych środków, które są pozyskiwane na tę wspaniałą perłę polskiej architektury – stwierdzał obecny we Fromborku Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen.

Dzięki stałemu wsparciu wielu instytucji, możliwe było w tym roku zdobycie prestiżowego tytułu Zabytek Zadbany w kategorii specjalnej właściwego użytkowania i stałej opieki nad zabytkiem w konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków.

Renowacja przyczyniła się również do zwiększenia możliwości prezentowania oferty kulturalnej. Punktem kulmi-

nacyjnym był koncert muzyków olsztyńskich i chóru pod dyrekcją prof. Piotra Sułkowskiego. Po raz pierwszy we Fromborku w całości został wykonany utwór Planety, op. 32 Gustava Holsta. Każda z części suity nosi nazwę jednej z planet Układu Słonecznego jako symbolu astrologicznego.



torski materiał inspirowany twórczością słynnej grupy. W listopadzie 2021r. wydano nową płytę „Ostatni express” z tekstami Bogdana Loebła, niezrównanego „nadmownego” autora tekstów dla Breakoutów i Tadeusza Nalepy.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

25 CZERWCA

Koncert inauguracyjny XIII Festiwal Gitarowy Joaquína Rodriga w Olsztynie

Olsztyn

Andrzej Kacprzak – dyrygent, Cassie Martin (Francja) – gitara, Duo Klavitarre: Jolanta Ziemska – fortepian, Maciej Ziemiński – gitara, Camerata Gedanica – Orkiestra Kameralna Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku | Program m.in.: Francisco Cuenca Morales – Koncert Anzur na gitarę, fortepian i orkiestrę: I. Santo Domingo (Evocacion Tarrega), II. El Rincon del Cante (Granaina Albeniz), III. Danza Fetira (Guajira del Rio de Oro).

Godz. 18:00 sala koncertowa Filharmonii.

25 CZERWCA

VI Festiwal Ziół - Blanki ziołami pachnące

Blanki gm. Lidzbark Warmiński

W programie:

- » 12:00 - Otwarcie SUW Blanki
- » 13:00 - Msza św. w kościele parafialnym
- » 14:00 - Oficjalne otwarcie festiwalu
- » 14:30 - Część artystyczna:
 - Zespół Ludowy Furman
 - Zespół Ludowy Rogóżanie
 - Blask Reaktywacja
 - Zespół Tańca Ludowego Perła Warmii
 - Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Gminy Lidzbark Warmiński
 - Zespół Elektroniczny
 - Uczestnicy pracowni wokalne GCK Pilnik
 - Zespół Silver

25 CZERWCA

Koncert zespołu How We Met

Olsztyn

Występ olsztyńskiego zespołu How We Met z charyzmatycznym wokalistą Oskarem Jensenem.

Koncert w ramach ORLEN Beach Volley Tour Olsztyn 2023.

Godz. 13.00, CRS Ukiel, ul. Kapitańska 23,



26 CZERWCA

Kino PL/_enerowe: Piosenki o miłości

Olsztyn

Największy przebój ostatniego festiwalu w Gdyni. PIOSENKI O MIŁOŚCI, reż. Tomasz Habowski

Godz. 21.30, Park Podzamcze, przy fontannie „Ryba z dzieckiem”.

28 CZERWCA

Spotkanie autorskie z Magdaleną Kostyszyn

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Magdaleną Kostyszyn, blogerką, autorką książek: „**ujowa Pani Domu” oraz „Też tak mam”. Spotkanie otwarte zorganizowane w ramach XV Wojewódzkiego Złotu Moderatorów Dyskusyjnych Klubów Książki z województwa warmińsko-mazurskiego.

Godz. 17.00, WBP; ul. 1 Maja 5.

30 CZERWCA

7. Arena Festival film & music – „Muzyka gwiazd”

Ostróda

Piotr Sułkowski – dyrygent, soliści: Agnieszka Przekupień, Marcin Franc, Wojciech Daniel, Orkiestra Symfo-

niczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Magdalena Miśka-Jackowska – prowadzenie koncertu | Muzyka filmowa.

Godz. 19.30, Amfiteatr w Ostródzie.

1 LIPCA

7. Arena Festival film & music – „Śpiewać każdy może”

Ostróda

Piotr Sułkowski – dyrygent, Kapela ze Wsi Warszawa, Anna Czartoryska-Niemczyńska, Basia Wrońska, Goście: Olga Frycz, Joanna Brodzik, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Magdalena Miśka-Jackowska, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Muzyka Stanisława Syrewicza, m.in. z serialu „Dom nad rozlewiskiem”.

Godz. 19.30, Amfiteatr w Ostródzie.

1 LIPCA

LETNI UNIWERSYTET IM. AMBROŻEGO KLEKSA

Olsztyn

Sobotnia odskocznia dla małych i dużych.

Godz. 13:00, Zajezdnia trolejbusowa i okolice.

2 LIPCA

Koncert Nocnego Kochanka

Olsztyn

W ramach cyklu CHWACKO w olsztyńskim Amfiteatrze wystąpi Nocny Kochanek. To muzycznie klasyczny heavy metal inspirowany gigantami gatunku, co słyszeć na pierwszy rzut... ucha. Tekstowo - mają być jaja, a utwory koniecznie muszą opierać się na faktach, czasami nawet autentycznych... Wykorzystując humor, dystans do świata, pastisz i gry językowe, Nocny Kochanek rysuje obraz polskiej subkultury metalowej, ale nie tylko.

Godz. 20.00, Amfiteatr, ul. Okopowa.

PROMOCJA

GAZETA OLSZTYŃSKA

ZRÓB PREZENT BLISKIM!

ZAPRENUMERUJ DLA NICH E-WYDANIE „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

kupgazete.pl

89 539 76 65

twórca ikon; 61) żądany przez porywacza; 62) poziome drzewce przymocowane do masztu; 63) jaszczurka, iguana; 64) artykuły gospodarstwa domowego; 65) Dora, żona Picassa; 66) imię Redmayne'a, zdobył Oscara za rolę Hawkinga; 67) większy klasztor prawosławny; 68) rozcieńczalnik lakierów, rozpuszczalnik; 69) odmiana, gatunek tuńczyka; 70) rozpoznanie wojskowe na terenie wroga; 71) Joanna, Dziewica Orleańska; 72) była z Adamem w raju; 73) skocznia narciarska w szwedzkim Falun; 74) ma symbol Xe; 75) belgijski rysownik, twórca smurfów; 76) Oddział Intensywnej Opieki Medycznej; 77) mityczna wyspa zatopiona wskutek kataklizmu; 78) rzymski dowódca centurii; 79) lud germański osiadły w Saksonii; 80) grający artysta; 81) dół po bombie; 82) krewniak żyrafy z nogami w białe pasy; 83) Orzeszkowa, pisarka; 84) węzeł, zaciągnięta pętla; 85) rzeka, nad którą leży Hanower; 86) ocena niedostateczna; 87) zabieg ze sztuczną nerką; 88) problemy

2			6	7			9	
	9							
	3	1		4	5	2		
		3	2	5		1	7	8
			8			4	3	6
	8	7	4			9		
			7		1			
8				6				
			5	9	8			2

1					3	7		
9						1		8
3				2		5		6
5		2	3					
7								
4				5	8	2	9	
6		7	8			9		1
2	5	1			7			
8	3		1	6				

4			6	5		9		7
5			2		9	6	8	4
8		6	7	1	4			
			9	2	6			
6	7	2				4		
	5				3		6	
		8		9	1			
	3	9		4	2			
1		5						8

964

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

NAPRAWA okien rolet, 504-720-494

POLBRUK, 502-811-658

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

PRACA

dam pracę

PRACOWNIKA budowlanego, murarza 501-481-210

SPRZĄTACZKĘ/POMOC kuchenną pracą dodatkową Krys-Stan, 606-643-429

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym- produkcja roślinna, 662-267-954

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Węgorzewo tel.539-448-102.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- * na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- * na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- *Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80, czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35, tel. 55-236-18-02 pon.-pt. godz. 8.00-16.00.



Prezesowi Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Olsztynie

Romanowi Szramce

składamy
najszczerze kondolencje
z powodu śmierci

Taty

Rada Nadzorcza i pracownicy
Spółdzielni

Koleżance

Annie Topie

wyrazy
głębokiego współczucia i wsparcia
z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd i Pracownicy
ZETO Software w Olsztynie

Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom, Znajomym,
Współpracownikom, Duszpasterzom i wszystkim Tym,
którzy łącząc się z nami w bólu, okazali wiele serca i życzliwości
oraz towarzyszyli nam w ceremonii pogrzebowej

ś. † p. Jana Kopcia

składamy serdeczne podziękowania.
Żona, Córkę i Rodzina

Szczególnie dziękujemy
Dyrekcji Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie
oraz wszystkim Lekarzom, Pielęgniarkom, Fizjoterapeutom, Opiekunom
za wspaniałą opiekę, troskę i okazane serce podczas choroby.

Dziękujemy też wszystkim,
którzy wspierali nas modlitwą i dobrym słowem.

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

1987

dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

SPRINTEM

IGRZYSKA EUROPEJSKIE\\

Cztery osady – dwójka i czwórka kajakarek oraz dwa duety kanadyjki – awansowały do finałów na 500 m podczas Igrzysk Europejskich w Krakowie. Dwie załogi kajakarzy swojej szansy będą szukać w półfinałach. Pierwszy dzień rywalizacji na Zalewie Kryspinów rozpoczął się od mocnego uderzenia w wykonaniu polskich reprezentantek. Karolina Naja, Anna Puławska, Dominika Putto i Adrianna Kąkol pewnie wygrały bieg eliminacyjny na 500 m. Biało-czerwone o 0,76 sekundy pokonały Niemki, których szlachową jest była reprezentantka Polski Paulina Paszek. Z trzeciego miejsca do finału zakwalifikowały się Norweżki.

Naja i Puławska półtorej godziny później przesiadły się do dwójki. W swoim przedbiegu znowu pokazały klasę. Przez pół dystansu nie „wychylały się”, płynęły na trzeciej pozycji, ale później przyspieszyły i o 0,12 sekundy wygrały z Dunkami. Powody do zadowolenia może mieć również trener kadry kanadyjki Marek Ploch, bowiem jego podopieczni też w komplecie zameldowali się w finale. Najpierw Sylwia Szczerbińska z Julią Walczak w C2 500 m finiszowały na trzeciej pozycji (Walczak jest zawodniczką OKSW Olsztyn). Z kolei Aleksander Kitewski i Norman Zezula w tej samej konkurencji przegrali tylko z Czechami (o 0,12 sekundy). Obie załogi już w czwartek powalczą o medale. Regaty kajakowe na Igrzyskach Europejskich mają rangę mistrzostw Europy. Wyniki nie będą miały jednak żadnego wpływu na kwalifikacje na igrzyska olimpijskie w Paryżu.

SIATKÓWKA Pięć czołowych zespołów Ligi Narodów zaliczyło zgodnie kolejne



Fot. Michał Jakubowski

Karolina Naja i Anna Puławska awansowały do finału K-2 500 metrów

zwycięstwa. Wczorajszy mecz Polska - Niemcy zakończył się po oddaniu gazety do druku. Dzisiaj o godz. 20 rozpocznie się spotkanie Holandia - Polska.

*** Wyniki:** Argentyna - Słowenia 1:3 (25:21, 21:25, 21:25, 21:25), USA - Serbia 3:1 (22:25, 25:19, 25:19, 25:21), Holandia - Chiny 3:0 (25:19, 25:22, 25:21), Brazylia - Bułgaria 3:0 (25:22, 25:17, 25:15), Iran - Włochy 0:3 (19:25, 16:25, 24:25), Japonia - Kuba 3:0 (25:21, 25:16, 25:21).

LIGA NARODÓW

1. Japonia	6*	18	18:3
2. USA	5	12	13:4
3. Brazylia	5	12	14:7
4. Słowenia	5	12	12:6
5. Holandia	5	10	11:6
6. Argentyna	5	9	12:9
7. Włochy	5	9	9:8
8. Polska	4	7	9:8
9. Iran	6	7	8:13
10. Serbia	5	6	9:9
11. Bułgaria	5	5	7:12
12. Francja	4	3	6:10
13. Kuba	5	3	6:14
14. Niemcy	5	3	5:13
15. Kanada	5	2	6:14
16. Chiny	5	2	5:14

* liczba rozegranych meczów

* Do GKS Katowice dołączył Marcin Waliński, 32-letni przyjmujący w PlusLidze ro-

zegrał już 14 sezonów i ponad 300 meczów. Przygodę z siatkówką rozpoczynał w 2002 roku w MKS MDK Trzcianka, skąd w 2006 roku przeniósł się do Skry Betchatów. Spędził tam trzy lata. Seniorską karierę rozpoczął w 2009 roku, gdy trafił do Delecty Bydgoszcz, w której zadebiutował w PlusLidze. Po sześciu sezonach spędzonych w Bydgoszczy na rok przeniósł się do Indykpolu AZS Olsztyn, a następnie wybrał się na południe Polski do MKS Będzin. W 2018 roku trafił do Zawiercia, a po dwóch latach wrócił na północ kraju do Ślepska Małow Suwałki. W kolejnym sezonie grał w Cuprum Lubin, a później przeniósł się znowu do Warty Zawiercie.

OLIMPIADA Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego ogłosił modyfikację programu narciarstwa klasycznego i alpejskiego podczas zimowych igrzysk w 2026 roku, których gospodarzem będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo. Zmiany dotyczą m.in. skoków narciarskich.

I tak konkurs drużynowy mężczyzn, w którym czterech zawodników oddawało po dwa

skoki, zostanie zastąpiony konkursem duetów, w którym dwaj skoczkowie będą skakać po trzy razy. Ten format zawodów został wypróbowany w ostatnim sezonie podczas zawodów Pucharu Świata w Lake Placid. Piotr Żyła i Dawid Kubacki zajęli wówczas pierwsze miejsce. Zastąpienie zawodów drużynowych rywalizacją duetów jest szansą dla nacji, które nie mają czterech skoczków prezentujących odpowiednio wysoki poziom. Do podobnej zmiany doszło w kombinacji norweskiej, będącej połączeniem skoków i biegów narciarskich. Format zawodów drużynowych z czterema zawodnikami będzie zastąpiony przez rywalizację duetów. Po skokach narciarskich każdy z dwóch zawodników będzie musiał przebiec 7,5 km.

W biegach narciarskich odbędzie się sześć konkurencji - identycznych dla mężczyzn i kobiet, które pierwszy raz podczas igrzysk olimpijskich przebiegną 50 km ze startu wspólnego, zamiast 30 km. Pozostałe konkurencje to bieg na 10 km techniką dowolną, bieg łączony na 20 km, sprinty techniką klasyczną i dowolną oraz sztafeta 4x7,5 km.

Jedną z konkurencji Igrzysk Europejskich jest BMX Freestyle



Fot. PAP/Art Service

Natomiast w narciarstwie alpejskim superkombinację zastąpiono drużynowym odpowiadnikiem.

* Wioska olimpijska dla sportowców, którzy rywalizować będą w igrzyskach w Brisbane w 2032 r. w Australii ma zostać zbudowana z drewna. W lutym rząd federalny Australii i władze stanu Queensland zawarły porozumienie dotyczące finansowania budowy obiektów olimpijskich. Koszty mają zostać podzielone po połowie. Jak wstępnie ustalono na budowę lub modernizację obiektów organizatorzy mają wydać około 4,8 mld dolarów amerykańskich. Igrzyska 2032 roku zostały przyznane Brisbane w lipcu 2021 r. Australia dwukrotnie była gospodarzem letnich igrzysk: w Melbourne w 1956 roku i w Sydney w 2000 roku.

FUTSAL Działacze Constractu Lubawa, który niedawno został mistrzem Polski, nie próżnują, bowiem klub z Lubawy już niedługo zadebiutuje w europejskich pucharach. Dlatego Constract pracuje nad wzmocnieniem zespołu. Klub już zakontraktował Evertona, Mateusza Lisowskiego i Mateusza Mrowca, a kolejnym za-

wodnikiem, którego ściągnięto do Lubawy, jest Brazylijczyk Claudinho. 31-latek w europejskich klubach występuje od 12 lat, m.in. w Portugalii, Francji i Czechach (z FC Teplice zdobył srebrny i brązowy medal mistrzostw kraju).

PILKA RĘCZNA Bertus Servaas zrezygnował z funkcji prezesa Barlinka Industii. Kieleckim klubem kierował przez 21 lat. Za czasów jego rządów piłkarze ręczni z Kielc zdobyli po 15 razy mistrzostwo i Puchar Polski, sześciokrotnie wystąpili w Final Four Ligi Mistrzów, wygrywając te rozgrywki w 2016 roku.

O swojej decyzji Servaas poinformował podczas wtorkowego spotkania z kibicami na kieleckim rynku. - Przez 21 lat oddawałem serce temu klubowi, przez ten czas budowałem jego potęgę. Ale dzisiaj moje czasy w kieleckim klubie się skończyły. Zdrowie nie pozwala mi dalej na pełnienie tej funkcji – powiedział były już sternik kieleckiego klubu. - Mam nadzieję, że ten klub będzie dla miasta zawsze ważny i potrzebny. Ma on nieocenioną wartość nie tylko dla miasta i regionu, ale całej polskiej piłki ręcznej. **DRYH/PAP**

O PIŁCE

* Niemcy przegrali z Kolumbią 0:2 (0:0) w towarzyskim meczu w Gelsenkirchen. Nasi zachodni sąsiedzi są gospodarzami przyszłorocznych mistrzostw Europy, dlatego nie walczą w tym roku o stawkę. Po zakończeniu mundialu w Katarze rozegrali pięć spotkań towarzyskich i wygrali tylko pierwsze z nich - 2:0 z Peru. Później przegrali z Belgią 2:3, zremisowali z Ukrainą 3:3 i ulegli 0:1 Polsce.

„Bezzębna jedenastka DFB ponownie rozczarowała. To trzecia porażka w czterech ostatnich meczach” - podsumowano na oficjalnej stronie internetowej magazynu „Kicker”.

* Legia Warszawa zagra z zespołem Ordabasy Szymkent z Kazachstanu, Lech Poznań z litewskim Žalgirisem Kowno, a Pogoń Szczecin ze zwycięzcą dwumeczu Linfield FC

(Irlandia Północna) - Vllaznia Shkodra (Albania) w 2. rundzie kwalifikacji Ligi Konferencji. Mecze tej fazy zostaną rozegrane 27 lipca i 3 sierpnia. Pierwsze spotkanie Lech rozegra przed własną publicznością, a Legia i Pogoń na wyjeździe. Aby awansować do fazy grupowej Ligi Konferencji, trzeba przejść cztery rundy. Natomiast mistrz Polski Raków Częstochowa zagra

w kwalifikacjach Ligi Mistrzów, a jego rywalem w 1. rundzie będzie Flora Tallinn. Natomiast w drugiej rundzie potencjalnym rywalem Rakowa będzie zwycięzca dwumeczu Karabach Agdam (Azerbejdżan) - Lincoln Red Imps (Gibraltar).

* Puszcza Niepołomice swoje mecze w roli gospodarza będzie rozgrywać na stadionie Cracovii, bo jej obiekt na

razie nie spełnia wymogów licencyjnych. Co prawda we wniosku licencyjnym działacze „Żubrów” wskazali na stadion krakowskiej Wisły, ale ostatecznie do zawarcia umowy nie doszło. Jest to efekt m.in. protestu kibiców, którzy zapewne pamiętają Puszczy bolesną porażkę w półfinale barażów, przez co „Biała Gwiazda” definitywnie straciła szansę na powrót do Ekstraklasy.

„Stadion przy Reymonta to dla nas miejsce święte. Mówimy jasno i wprost: nie chcemy, by Puszcza swoje mecze rozgrywała właśnie tutaj. Po drugiej stronie Btoń jest miejsce, gdzie mają doświadczenie z obsługiwaniem tak niewielkiej grupy kibiców” - napisali sympatycy Wisły, przy okazji wbijając szpilę Cracovii, bo to ją mieli na myśli, wspominając o drugiej stronie Btoń. . **DRYH**

200 MECZÓW W REPREZENTACJI!

PIŁKA NOŻNA \\ Cristiano Ronaldo został pierwszym piłkarzem w historii, który w reprezentacji swojego kraju rozegrał 200 meczów! Na dodatek rekord ten Portugalczyk uświetnił zdobyciem zwycięskiej bramki w wyjazdowym pojedynku z Islandią.

Siedem lat temu w 1/8 finału mistrzostw Europy Islandia sensacyjnie ograła 2:1 Anglię. Co prawda w ćwierćfinale nie miała już wiele do powiedzenia w konfrontacji z Francją (porażka 2:5), ale i tak piłkarze z wyspy gejszów odnieśli życiowy sukces. W 2018 roku Islandczycy bez problemów awansowali do finałów mistrzostw świata, jednak nie wyszli z grupy, chociaż na początku zremisowali z Argentyną. W kolejnych mistrzostwach Starego Kontynentu już nie zagrali, no i wszystko wskazuje na to, że Euro 2024 też jest poza ich zasięgiem. Obecne kwalifikacje Islandia rozpoczęła bowiem od wyjazdowej porażki z Bośnią i Hercegowiną, potem planowo poradziła sobie z Liechtensteinem, ale w 3.



Cristiano Ronaldo zapewnił Portugalii cenne zwycięstwo

kolejce w Reykjavíku niespodziewanie przegrała ze Słowacją. W efekcie stanęła pod ścianą, tym bardziej że we wtorek przyszło jej się zmierzyć z idącą od zwycięstwa do zwycięstwa Portugalią.

Wydawało się, że Islandczycy wzbogacą się o cenny punkt, jednak tuż przed końcem meczu przypomniał o sobie zaliczający właśnie 200. występ w kadrze Cristiano Ronaldo, który w dołicznym czasie z kilku metrów umieścił piłkę w siatce. Wybuch radości jednak nie było, bowiem sędzia boczny zasygnalizował spalonego, w tej sytuacji arbiter główny o pomoc poprosił VAR. Po krótkim oczekiwaniu okazało się jednak, że gol został zdobyty prawidłowo, więc Ronaldo mógł się zacząć cieszyć. A miał z czego, bo przecież nie dość, że zaliczył dwusetny występ w reprezentacji, jest także rekordzistą światowego futbolu pod względem liczby strzelonych goli dla drużyny narodowej (123), to na dodatek przeszedł o wyjazdowym zwycięstwie Portugalii.

Warto wspomnieć, że do 26 marca 38-letni Ronaldo pierwszy z tych rekordów dzielił z Baderem Al-Mutawą, który 198 razy zagrał w kadrze Kuwejtu. Tylko kto z nas słyszał o Baderze Al-Mutawie?

NAJLEPSI SNAJPERZY

- 123** - Cristiano Ronaldo (Portugalia) od 2003 roku
- 109** - Ali Daei (Iran) 1993-2006
- 103** - Lionel Messi (Argentyna) od 2005
- 89** - Mokhtar Dahari (Malezja) 1972-85
- 84** - Ferenc Puskas (Węgry/Hiszpania) 1945-62

79 - Robert Lewandowski (Polska) od 2008

Godfrey Chitalu (Zambia) 1968-80

78 - Husajn Said (Irak) 1976-90

Ali Mabkhout (Zjednoczone Emiraty Arabskie) od 2009

77 - Pele (Brazylia) 1957-71

76 - Sunil Chhetri (Indie) od 2005

75 - Sandor Kocsis (Węgry) 1948-56

Kunishige Kamamoto (Japonia) 1964-77

Basar Abdullah (Kuwejt) 1996-2018

Wróćmy jednak do wtorkowych meczów eliminacji mistrzostw Europy. I tak w grupie F tempo dyktuje Austria, która pokonała 2:0 Szwecję, ale goni ją Belgia, która co prawda traci trzy punkty, lecz rozegrała jeden mecz mniej.

Z kolei w grupie G prowadzenie straciła Serbia, która niespodziewanie tylko zremisowała z najgorszą dotychczas Bułgarią. Wykorzystała to reprezentacja Węgier, która w Budapeszcie pokonała Litwę 2:0.

Do niecodziennej sytuacji doszło natomiast w Glasgow, gdzie Szkoci zmierzali się z Gruzją. Gospodarze szybko objęli prowadzenie, ale potem oba zespoły przegrały z... deszczem. Piłkarze obydwu drużyn musieli brodzić w potwornych kałużach na stadionie Hampden Park, a piłka ledwo toczyła się po murawie. W efekcie mecz został przerwany na kilkadziesiąt minut, a jego wznowienie kilkakrotnie było przesuwane. Ostatecznie Szkoci wygrali 2:0. **ARTUR DRYHNYCZ**

WYNIKI

*** Grupa A:** Norwegia - Cypr 3:1 (Solbakken 12, Håland 56 k, 60 - Kástanos 90), Szkocja - Gruzja 2:0 (Gregorym 6, McTominay 47)

*** Grupa F:** Austria - Szwecja 2:0 (Baumgartner 81, 89), Estonia - Belgia 0:3 (Lukaku 37, 40, Bakayoko 90)

*** Grupa G:** Bułgaria - Serbia 1:1 (Despodow 47 - Lazović 90), Węgry - Litwa 2:0 (Varga 32, Sallai 83)

*** Grupa J:** Bośnia i Hercegowina - Luksemburg 0:2 (Sanchez 4, Sinani 74), Islandia - Portugalia 0:1 (Ronaldo 90+1), Liechtenstein - Słowacja 0:1 (Vavro 45)

Grupa A

1. Szkocja	12	9:1
2. Gruzja*	4	3:4
3. Norwegia	4	5:7
4. Hiszpania**	3	3:2
5. Cypr*	0	2:8

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

Grupa F

1. Austria	10	9:3
2. Belgia*	7	7:1
3. Szwecja*	3	5:5
4. Estonia*	1	2:6
5. Azerbejdżan*	1	2:10

* mecz mniej

Grupa G

1. Węgry*	7	5:0
2. Serbia*	7	5:1
3. Czarnogóra*	4	1:2
4. Bułgaria	2	2:6
5. Litwa*	1	1:5

* mecz mniej

Grupa J

1. Portugalia	12	14:0
2. Słowacja	10	5:1
3. Luksemburg	7	4:6
4. BiH	3	3:7
5. Islandia	3	8:6
6. Liechtenstein	0	0:14

JEST PRACA W OLSZTYNIE! **GAZETA OLSZTYŃSKA**

Jesteś kreatywny?

Masz w sobie niewykorzystany potencjał i niespożyte pokłady energii?

Łatwo nawiązujesz kontakty?
Posiadasz doświadczenie w sprzedaży?

DOŁĄCZ DO NAS!

Szukamy osób na stanowisko:

MANAGER DS. REKLAMY

GWARANTUJEMY CI:

- ◆ samodzielność, możliwość realizacji Twoich pomysłów
- ◆ szacunek i wsparcie bez względu na wiek i wykształcenie
- ◆ stabilność i bezpieczeństwo
- ◆ umowę o pracę oraz wszystkie świadczenia

Dołącz do lidera!
Bądź ambitny i celuj wysoko...
Pracuj tylko z profesjonalistami!

Aplikuj już teraz:

kadry@gazetaolsztynska.pl

GAZETA OLSZTYŃSKA.

DZIENNIK ELBLĄSKI.

1523otbp-a-K

SPORT W TV

* Igrzyska Europejskie.

Kajakarstwo, eliminacje, finały (8.55, 14.10 TVP Sport), pływanie artystyczne (10 TVP Sport), strzelectwo sportowe: karabin pneumatyczny drużyn mieszanych 10 m - finał (11.30 TVP Sport), koszykówka 3x3 (13.25, 14.50, 18.25 TVP Sport), BMX: freestyle kobiet i mężczyzn (15, 16.45 Eurosport); wspinaczka: finały speedu

kobiet (19.30 TVP Sport), piłka ręczna plażowa: finały mężczyzn i kobiet (20.30, 21.30 TVP Sport)

*** Koszykówka**. Liga hiszpańska, czwarty mecz finałowy: Real Madryt - Barca (20.55 Canal+ Sport, 21 Sportklub)
*** Siatkówka**. Liga Narodów: Chiny - Włochy, Serbia - Niemcy (12.50, 16.20 Polsat Sport), Holandia - Polska

(19.50 Polsat Sport, TVP 1), Słowenia - Kuba (20.20 Polsat Sport News)

*** Tenis**. Turniej ATP w Halle (12, 14 Polsat Sport Extra); turniej ATP w Londynie (13, 15 Polsat Sport News); turniej WTA w Berlinie (15, 17 Canal+ Sport); turniej ATP Challenger w Poznaniu (16, 18 Polsat Sport Extra, 18 Polsat Sport Extra)

DRYH

COMPROMITESCU W KISZYNIOWIE

PIŁKA NOŻNA\\ W meczu z Mołdawią Polacy mieli zdobyć trzy punkty, tymczasem gospodarze po przerwie strzelili trzy gole i punkty zostały w Kiszyniowie. Na półmetku eliminacji podopieczni Fernando Santosa wyprzedzają jedynie Wyspy Owcze.

* MOŁDAWIA - POLSKA

3:2 (0:2)

0:1 - Milik (12), 0:2 - Lewandowski (34), 1:2, 2:2 - Nicolaescu (48, 79), 3:2 - Baboglo (85)

POLSKA: Szczęsny - Kędziora, Bednarek, Kiwior - Frankowski (64 Bereszyński), D. Szymański, Zieliński, S. Szymański (83 Linetty), Zalewski (64 Kamiński) - Lewandowski, Milik (73 Świderski)

Niemal dokładnie 10 lat temu polska reprezentacja - w składzie m.in. z Robertem Lewandowskim i Piotrem Zielińskim - niespodziewanie zremisowała w Kiszyniowie 1:1, w efekcie mistrzostwa świata, które w 2014 roku odbyły się w Brazylii, podopieczni Waldemara Fornalika obejrżeli jedynie w telewizji. Tylko że nie była to jedyna wpadka biało-czerwonych w tamtych eliminacjach, bowiem były jeszcze remisy 2:2 i 1:1 z Czarnogórą oraz porażki 1:3 i 0:1 z Ukrainą. No i przegrana 0:2 z Anglią, ale to - biorąc pod uwagę inne wyniki - żadną niespodzianką już nie było.

PRZED WTORKOWYM MECZEM W MEDIACH PRZYPOMINANO NIEUDANY WYJAZD DO KISZYNIOWA, ALE CHYBA NIKT SIĘ NIE SPODZIEWAŁ, ŻE MOŻE BYĆ JESZCZE GORZEJ. WYDAWAŁO SIĘ, ŻE DZIESIĘĆ LAT TEMU POLSKA REPREZENTACJA SIĘGNĘŁA DNA, TYMCZASEM WE WTORKOWY WIECZÓR USŁYSZELIŚMY GŁOŚNE PUKANIE OD SPODU.

A przecież Lewandowski pewnie zarabia tyle, ile wszyscy mieszkańcy Kiszyniowa razem wzięci - Mołdawia to przecież najbiedniejsze państwo Europy. Gdyby spytać pierwszego z rzędu Polaka, z czym mu się ten kraj kojarzy, pewnie usłyszeliśmyby, że z... niczym. Może jedynie niektórzy wspomnieliby o mołdawskich winach. Ktoś powie, że w futbolu pieniądze nie grają, bo gdyby tak było, to mistrzem świata byłby

Katar lub Arabia Saudyjska. Tylko że jeśli jest to prawda, to czemu Ligę Mistrzów wygrał akurat Manchester City, a nie Legia Warszawa lub Stomil Olsztyn? Kasa oczywiście w futbolu ma olbrzymie znaczenie, tylko że na stadionie w stolicy Mołdawii akurat tego nie było widać.

Pierwsza połowa poszła jednak zgodnie z planem, bo do siatki trafili Milik i Lewandowski, więc sytuacja wydawała się pod kontrolą - jeszcze 45 minut i bogatsi o trzy punkty polscy piłkarze będą mogli wrócić do kraju.

Nic złego przecież im już zdarzyć się nie mogło - przecież po drugiej stronie boiska byli zawodnicy takich klubów jak: Unirea Dej, Petrocuba Hîncești, Sheriff Tyraspol, FK Oleksandrija, Slavia Mozyr, FC Balti, FC Voluntari, UT Arad, Olympiakos Pireus, Hapoel Kfar Saba i Beitar Jerozolima! O większości z tych klubów w Europie nikt nie słyszał i raczej nie usłyszy, oczywiście poza Sheriffem, Olympiakosem, Hapoel i Beitarem.

CZYLI Z JEDNEJ STRONY BYLI NIEZNANI PIŁKARZE Z RÓWNIENIEZNANYCH DRUŻYN, A Z DRUGIEJ SPORA GRUPA GWIAZD EUROPEJSKIEGO FUTBOLU. CO W TEJ SYTUACJI MOŻE PÓJŚĆ NIE TAK? PO DRUGIEJ POŁOWIE OKAZAŁO SIĘ, ŻE WSZYSTKO...

Tuż po przerwie w środku pola piłkę stracił Zieliński, gospodarze ruszyli z kontrą, którą skutecznym strzałem z 20 m zakończył Nicolaescu. Szczęsny nie miał szans, ale to był dopiero początek złego, bowiem po kwadransie Nicolaescu ponownie umieścił - tym razem głową - piłkę w siatce. Gospodarze cieszyli się z wyrównania na 2:2, lecz po chwili słowacki sędzia Filip Glova jednak tego gola nie uznał, odgwiszując faul napastnika reprezentacji Mołdawii. Mogliśmy mówić o szczęściu, bo wydaje się, że większość sędziów - na przykład



Efektowne, niestety, niecelne uderzenie Arkadiusza Milika w drugiej połowie meczu



Tuż po przerwie Wojciech Szczęsny został pokonany po raz pierwszy

z Anglii - tego faulu by nie odgwiszała.

Ale co się odwlecze, to nie uciecze (ciekawe jak to byłoby po mołdawsku), więc w 79. min Nicolaescu jednak dopiął swego, doprowadzając do remisu. Wydawać by się mogło, że jeśli wcześniej ten piłkarz dwukrotnie pokonał Szczęsnego, to polscy obrońcy już oka z niego nie spuszcza, niestety, stało się inaczej. W tym momencie polscy kibice zaczęli się obawiać, że przez tego Nicolaescu po meczu będzie... Compromitescu. I tak rzeczywiście się stało, bo w 85. min gospodarze zdobyli zwycięską bramkę. Efekt jest taki, że w tabeli grupy E Polacy wyprzedzają jedynie Wyspy Owcze.

Nic więc dziwnego, że po meczu trener Fernando Santos był wstrząśnięty i zmieszany: - Co się stało w drugiej połowie? Nie wiem, nie jestem w stanie tego wytłumaczyć. W trakcie pierwszej części robiliśmy wszystko to, co sobie zakładaliśmy. Byliśmy skoncentrowani, posiadaliśmy piłkę, przeciwnik nie stwarzał żadnego zagrożenia, a my mieliśmy kolejne

okazje. Mogliśmy prowadzić 3:0, 4:0. W przerwie mówiliśmy, że wszystko wygląda tak jak powinno. Natomiast po przerwie wydarzyło się coś niewytłumaczalnego. Szybko straciliśmy bramkę. Mieliśmy świetną okazję na 3:1 (Sebastiana Szymańskiego - red) i tak naprawdę to raczej my przegraliśmy ten mecz, a nie przeciwnik go wygrał. Może przydarzyć się jedna stracona bramka, przypadkowa, ale nie trzy! To dla nas wszystkich bardzo zły wieczór, który przynosi nam wstyd - dodał portugalski szkoleniowiec.

Powodów do zadowolenia nie miał także Piotr Zieliński: - Niestety, to ode mnie się zaczęło. Obudziłem zespół z Mołdawii. Biorę to na siebie. Nie można robić strat w takiej części boiska. Źle przyjąłem piłkę, później chciałem ratować, ale nie udało się. Wcześniej Mołdawia nie miała za wiele do powiedzenia.

CZEKALI NA TEN MOMENT, KTÓRY IM SPREZENTOWAŁEM. RYWALE ZŁAPALI WIATR W ŻAGLE. JESTEŚMY

ZDRUZGOTANI. PRZYKRA SPRAWA. JESZCZE NIE DOŚWADCZYŁEM CZEGOŚ TAKIEGO. TERAZ JEST NAM TRUDNO, ALE WYJDZIEMY Z TEGO - ZADEKLAROWAŁ ZAWODNIK NAPOLI.

W podobnym tonie wypowiedział się Jan Bednarek: - Chcieliśmy zagrać drugą połowę na stojąco. Myśleliśmy, że ten mecz dogra się sam do końca - jeszcze 45 minut i jedziemy na wakacje. Natomiast przeciwnik był głodny zwycięstwa i strzelił nam trzy gole, co jest nie do zaakceptowania. Każdy z nas musi spojrzeć w lustro i powiedzieć sobie kilka gorzkich słów. To nasza wina. Znowu musimy pokazać reakcję. Po słabym meczu z Czechami, wygraliśmy z Albanią i Niemcami, a teraz znowu wracamy do punktu wyjścia. Robimy krok do przodu i dwa w tył - stwierdził reprezentant Polski.

Niespodziewana porażka skomplikowała sytuację polskiej reprezentacji, chociaż po losowaniu wszyscy sądzili, że z takim rywalami byłoby nam bar-

dzo trudno... nie awansować do finałów ME 2024. Po zwolnieniu Czesława Michniewicza nowy selekcjoner miał być gwarantem poprawy gry Polaków, tymczasem na razie wychodzi na to, że chociaż tak wiele zmieniono, to w kadrze nic się nie zmieniło.

* W drugim wtorkowym meczu grupy E Wyspy Owcze przegrały 1:3 z Albanią (Færø 45 - Bajrami 20, Asllani 51, Muçi 90).

* W 5. kolejce eliminacji (7 września) Polska podejmie Wyspy Owcze, a Czechy zagrają z Albanią.

ARTUR DRYHYNICZ

Grupa E

1. Czechy*	7	6:1
2. Albania*	6	5:2
3. Mołdawia	5	4:5
4. Polska*	3	4:6
5. W-y Owcze*	1	2:7

* mecz mniej

„LEWE” REKORDY

* We wtorek Robert Lewandowski po raz 142. wystąpił w reprezentacji Polski i jest liderem rankingu wszech czasów. Dla Piotra Zielińskiego to był 82., a dla Wojciecha Szczęsnego - 74. występ w kadrze, poza tym blisko granicy 70 meczów jest Arkadiusz Milik (69).

>>> 142 - Robert Lewandowski; 109 - Jakub Błaszczykowski; 103 - Kamil Glik; 102 - Michał Żewłakow; 100 - Grzegorz Lato; 98 - Grzegorz Krychowiak; 97 - Kazimierz Deyna; 96 - Jacek Bąk; 96 - Jacek Krzynówek; 91 - Władysław Żmuda; 88 - Kamil Grosicki; 82 - Antoni Szymanowski; 82 - Piotr Zieliński; 80 - Zbigniew Boniek; 75 - Włodzimierz Lubanski; 74 - Tomasz Wałdoch; 74 - Wojciech Szczęsny; 72 - Maciej Żurawski; 70 - Piotr Świerczewski

* Lewandowski jest także rekordzistą pod względem bramek zdobytych dla reprezentacji.

>>> 1. Robert Lewandowski - 79; 2. Włodzimierz Lubanski - 48; 3. Grzegorz Lato - 45; 4. Kazimierz Deyna - 41; 5. Ernest Pohl - 39; 6. Andrzej Szarmach - 32; 7. Gerard Cieślik - 27; 8. Zbigniew Boniek - 24; 9. Ernest Wilimowski i Jakub Błaszczykowski - po 21; 11. Dariusz Dziekanowski - 20.



ZATANKOWAŁEŚ?

**NIE ZAPOMNIJ
O „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”**

**TERAZ DO KUPIENIA
NA STACJACH ORLENU!**



**GAZETA
OLSZTYŃSKA**